Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 194 (6541)

22. VIII. 65 r.

RUMUNIA – republiką socjalistyczną

Uchwalenie nowej konstytucji
Wybór Rady Państwa i rządu

BUKARESZT PAP. Po wszechstronnej dyskusji Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii uchwaliło 21 bm. w tajnym głosowaniu konstytucję Socjalistycznej Republiki Rumunii. Wynik głosowania został przyjęty przez uczestniczących w sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego długotrwałą owacją.

Bezpośrednio po tym historycznym wydarzeniu przewodniczący Rady Państwa Chivu STOICA zgłosił ustąpienie Rady, a premier Ion Gheorghe MAURER dymisję swego rządu.

Na wniosek sekretarza generalnego KC RPK Nicolae CEAUSESCU Wielkie Zgromadzenie Narodowe SRR wybrało jednogłośnie przewodniczącego Rady Państwa w osobie dotychczasowego przewodniczącego Chivu STOIKI, trzech zastępców w osobach Constanty CRACIUN, Mihaila GERE i Ilie MURGULESCU oraz 15 członków Rady Państwa. Jednocześnie N. Ceausescu zaproponował Zgromadzeniu w imieniu KC RPK i Frontu Demokratyczno-Ludowego osobę Iona Gheorghe MAURERA na stanowisko premiera rządu SRR. Zgromadzenie przyjęło kandydaturę jednogłośnie.

I. Gh. Maurer przedłożył następnie Wielkiemu Zgromadzeniu Narodowemu listę nowego rządu. Zgodnie z postanowieniami IX Zjazdu RPK, że nikt nie powinien zajmować dwóch lub więcej stanowisk wymagających pełnego zaangażowania czasu, nowy skład rządu SRR różni się poważnie od poprzedniego.

* * *

BUKARESZT PAP. Cała Rumunia przygotowuje się do uroczystości związanych z 21 rocznicą wyzwolenia kraju.

W Bukareszcie przygotowano już wielkie trybuny na Placu Lotników, tradycyjnym miejscu defilad i pochodów. W poniedziałek 23 bm. odbędzie się tu defilada wojskowa, a następnie pochód ludności Bukaresztu i delegacji ze wszystkich regionów.

DEPESZE GRATULACYJNE DO PRZYWÓDCÓW RUMUNII

MOSKWA PAP. Leonid Breżniew, Anastas Mikojan i Aleksiej Kosygin przesłali serdeczne gratulacje przywódcom Rumuńskiej Partii Komunistycznej i państwa z okazji uchwalenia nowej konstytucji i proklamowania Rumunii Republiką Socjalistyczną.

Wizyta ambasadora Korei w Szczecinie

Wczoraj w Szczecinie bawił ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — **LI DEK HEN.** Ambasador złożył wizyty sekretarzowi KW PZPR — **Józefowi ŁOCHOWICZOWI** i przewodniczącemu Prezydium WRN — **Marianowi ŁEMPICKIEMU.** W godzinach popołudniowych ambasador Li Dek Hen zwiedził Stocznię Szczecińską i port. (wit)

Warszawianka – Miss Esperanto

BUDAPESZT PAP. Na międzynarodowym obozie esperantystów w Szegedzie, z udziałem ponad 330 nauczycieli tego języka z 11 krajów, odbył się wybór Miss Esperanto. Wielki sukces osiągnęła Małgorzata ZIÓŁKOWSKA, nauczycielka z Warszawy, która zdobyła ten zaszczytny tytuł.

W Moskwie opublikowano zdjęcia z tego filmu, realizowanego przez moskiewską wytwórnię „MOSNAUCZFILM" pt. „Człowiek spaceruje w Kosmosie".

Na zdjęciu: oto jedna ze scen z tego filmu, który niebawem ma wejść na ekrany kin radzieckich.

CAF - Photofax

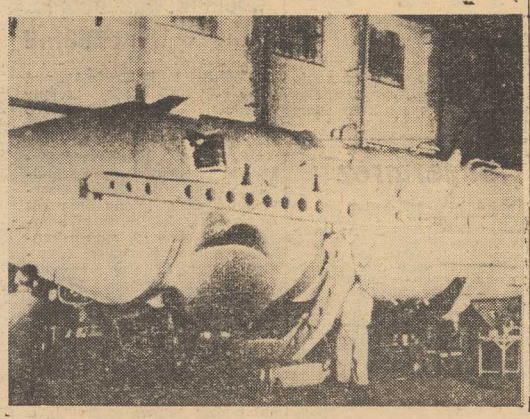

Amerykanie wystrzelili rakietę kosmiczną „Gemini-5"

NOWY JORK PAP. Zgodnie z planem, wczoraj o godzinie 9.30 czasu miejscowego (godz. 15.00 czasu warszawskiego) z bazy na Przylądku im. Kennedy'ego wystrzelona została rakieta kosmiczna „Gemini-5" z kosmonautami Charlesem CONRADEM i Gordonem COOPEREM na pokładzie.

NA ZDJĘCIU: kierownik wyprawy astronauta Gordon Cooper (po lewej) i jego kolega Charles Conrad czekają na wejście do kabiny „GEMINI-5".

CAF - Photofax

Agencja aeronautyki i przestrzeni kosmicznej (NASA) podała do wiadomości, że kilka minut po starcie statek kosmiczny „Gemini-5" wszedł na orbitę okołoziemską o apogeum 368 i perigeum 158 km — czyli na orbitę bardzo zbliżoną do zaplanowanej.

Jak wiadomo, „Gemini-5", który waży 3105 kg ma okrążyć Ziemię 121 razy w ciągu 191 godzin 53 min.

A oto kolejne meldunki z przebiegu amerykańskiego eksperymentu kosmicznego.

Podczas drugiego okrążenia Ziemi kosmonauci wystrzelili z kabiny 34-kilogramowego satelitę zwanego „Mały nicpoń".

NOWY JORK PAP. Z powodu defektu w urządzeniach zasilających kabinę „Gemini—5" w energię elektryczną kosmonauci otrzymali polecenie wstrzymania na 30 minut wszelkich manewrów zmierzających do zbliżenia z „Małym nicponiem".

NOWY JORK PAP. Z Przylądka Kennedy'ego podają, że dopływ ciekłego tlenu do baterii elektrochemicznych zasilających „Gemini—5" w energię elektryczną nadal spada.

NOWY JORK PAP. Oficjalni przedstawiciele ośrodka kosmicznego na Przylądku Kennedy'ego oświadczyli, że lot „Gemini—5" być może zakończy się na szóstym okrążeniu, a więc kilka minut po północy czasu warszawskiego. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

NASA zakomunikowała oficjalnie, że kosmonauci — Cooper i Conrad kontynuować będą lot aż do 18 okrążenia, tj. do niedzieli wieczorem.

Rozkaz Pentagonu bombardowania wyrzutni rakiet w DRW

WASZYNGTON PAP. W piątek późnym wieczorem opublikowano tu wiadomość, że Pentagon wydał rozkaz, by lotnicy amerykańscy, dokonujący lotów bojowych lub rozpoznawczych nad terytorium Wietnamu Północnego niszczyli spostrzeżone wyrzutnie pocisków rakietowych „ziemia — powietrze".

Jak oświadczył prasie jeden z wysokich przedstawicieli administracji, „rozkaz ten dotyczy wszystkich zaobserwowanych przez pilotów wyrzutni rakiet „ziemia — powietrze". Jednakże z uzupełniających informacji agencyjnych wynika, że nie stosuje się on do pięciu wyrzutni stałych w okolicach Hanoi, lecz — przynajmniej na razie — tylko wyrzutni półruchomych w innych punktach Wietnamu Północnego.

Mimo to ostatni „rozkaz Pentagonu jest o tyle znamienny, że do tychczas piloci amerykańscy podobno otrzymywali każdorazowo specjalne rozkazy z Waszyngtonu przed bombardowaniem poszczególnych wyrzutni rakietowych w DRW. Obecny rozkaz ma natomiast charakter ogólny.

Przypomina się tu, że w końcu ubiegłego miesiąca Amerykanie stracili już dwa samoloty, trafione nowoczesnymi rakietami z wyrzutni półruchomych.

Cała rodzina zginęła w wypadku samochodowym

PARYŻ PAP. W pobliżu Nicei wydarzył się wypadek samochodowy, w którym zginęła 25-letnia Francuzka z dwojgiem swych dzieci, chłopcem lat 5 i dziewczynką lat 3. Samochód stoczył się do przepaści i stanął w płomieniach.

Znaczny postęp prac żniwnych

Jak nas poinformowano w Wydziale Rolnictwa Prez. WRN rolnicy naszego województwa wykorzystali sprzyjającą pogodę dla zaawansowania prac w polu. Tak na przykład żyta skoszone są w 98 proc., a zwiezione w 76 proc. Pszenicę ozimą skoszono w 89, a zwieziono w 35 proc. Pszenicę jarą skoszono w 12 proc. Pszenice jare są jeszcze niedojrzałe i stąd niedostateczne zaawansowanie zbiorów. Jęczmień jary skoszono w 63 proc., a owies w 56 procentach. Wykonano także 33 proc. podorywek i wysiano 36 proc. planowanych poplonów ścierniskowych. (wil)

Autobus wpadł do sklepu

BUDAPESZT PAP. W miejscowości Torokszentmiklos autobus osobowy skręcił z nadmierną szybkością w boczną ulicę i wpadł przez witrynę wystawową do sklepu z materiałami piśmiennymi. Na szczęście, w sklepie nie było kupujących. Jeden z pasażerów autobusu został ciężko ranny, 9 odniosło lekkie obrażenia.

Zmierzch fryzury a la Beatles

BONN PAP. „Josepher" — tak nazywa się nowa modna fryzura męska lansowana przez duesseldorfskiego mistrza grzebienia i brzytwy Hansa Ihne. Włosy nie powinny opadać na czoło, tak jak to jest u Beatlesów. Czoło w znacznym stopniu ma być odkryte, a na włosach powinien być lekko zarysowany przedziałek po prawej stronie. Na karku włosy pokrywają kołnierz koszuli, co najmniej na centymetr.

I Seminarium Polsko - Skandynawskie

Spotkanie uczonych krajów nadbałtyckich

WCZORAJ w godzinach popołudniowych w sali posiedzeń WRN w Szczecinie rozpoczęły się obrady I Seminarium Polsko-Skandynawskiego. W sali udekorowanej flagami narodowymi państw uczestniczących w Seminarium zebrało się ponad 120 wybitnych fachowców z dziedziny planowania i zagospodarowywania przestrzennego oraz regionalnego.

Uczeni z Danii, Norwegii, Finlandii, Szwecji i Polski przez okres trzech dni będą wzajemnie zapoznawać się z osiągnięciami i planami perspektywicznymi swoich państw na tym odcinku.

Organizatorem I Seminarium Polsko - Skandynawskiego jest Polska Akademia Nauk i Politechnika Szczecińska, natomiast ze strony państw skandynawskich współorganizatorem jest Skandynawian Section of Regional Science Association.

Po uroczystym otwarciu Seminarium przez Dyrektora Instytutu Geografii PAN prof. dr Stanisława LESZCZYCKIEGO, krótkie powitalne przemówienia wygłosili: ze strony polskiej prof. dr Piotr ZAREMBA, ze strony skandynawskiej prof. Torsten HAGERSTRAND.

W pierwszym dniu uczestnicy seminarium wysłuchali czterech referatów, przygotowanych przez prof. K. Dziewońskiego z Uniwersytetu Warszawskiego i prof. A. Kuklińskiego również z Warszawy oraz prof. A. Mahla z Wrocławia. Ze strony gości z referatem o badaniach naukowych i problemach politycznych w planowaniu regionalnym Finlandii wystąpił dr F. J. Keinänen. Obrady wczorajsze zakończyła dyskusja na temat przedstawionych zagadnień. Odbywają się one w języku angielskim.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych uczestnicy seminarium wysłuchają dalszych referatów. Po południu wezmą oni udział w wycieczce po naszym mieście i okolicy Szczecina.

(Boz)

Wicepremier Fr. Waniołka na spotkaniu z młodzieżą Kielecczyzny

KIELCE PAP. Członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Franciszek WANIOŁKA przebywał w sobotę wśród młodzieży zgrupowanej w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym w Sielpi, koło Końskich. Wicepremierowi towarzyszył I sekretarz KW PZPR w Kielcach Franciszek WACHOWICZ.

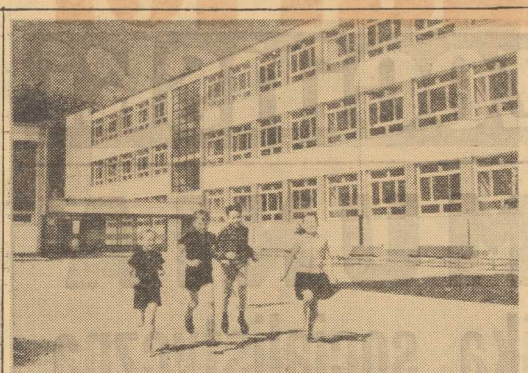

Goście serdecznie powitani przez młodzież, zwiedzili ośrodek leżący nad pięknym zalewem, wybudowanym przy ogromnej pomocy jednostek WOP oraz z funduszów SFOS. Obecnie przebywa tu około 2 tys. studentów, harcerzy, młodzieży pracującej.

Podczas spotkania z młodzieżą ZMS — pracownikami zakładów przemysłowych Kielecczyzny — Franciszek Waniołka omówił szereg zagadnień społeczno-ekonomicznych, m. in. sprawę rosnącej roli młodzieży we współczesnym życiu. Wicepremier naświetlił też problemy IV Plenum KC PZPR.

Nowy słownik folkloru polskiego

WARSZAWA PAP. Jak utrzymać niewiernego męża, na jakie liczby stawiać w grach, jak zaklinać, czarować i zamawiać, co sny mówią o przeszłości, a także o bajkach i przysłowiach — dowiemy się z nowego „Słownika folkloru polskiego", który ukaże się w tych dniach w księgarniach.

Liczący 600 haseł leksykon, opracowany został pod kierownictwem prof. dr Juliana KRZYŻANOWSKIEGO w Instytucie Badań Literackich PAN, a wydany został przez „Wiedzę Powszechną". To pierwsze tego rodzaju w naszej literaturze słownikowej opracowanie — podaje m. in. charakterystykę literatury ludowej, wiadomości teoretyczne z tego zakresu, a także sylwetki ludzi, którzy w ciągu ostatnich 150 lat zajmowali się folklorem.

TYSIĘCZNA szkoła Tysiąclecia przypadła w udziale stolicy. Jest nią szkoła podstawowa przy ul. Ożarowskiej na Woli. Zbudowana według projektu typowego przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Warszawa-Północ dostosowana została do warunków wymaganych przez zreformowaną szkołę podstawową: ma 18 izb lekcyjnych 5 pracowni, stołówkę, świetlicę. W jubileuszowej Tysiąclatce uczyć się będzie około 1000 dzieci w 22 oddziałach. Otwarcie szkoły nastąpi 4 września br. NA ZDJĘCIU: te dzieci będą się uczyć w „Tysiącznej Tysiąclatce", dziś przyszły obejrzeć postęp robót wykończeniowych.

CAF — fot. Uchymiak

Nasza konfekcja — za granicę

ŁÓDŹ PAP. Pomyślnie rozwija się eksport polskich wyrobów odzieżowych za pośrednictwem „Confeximu". Ta najmłodsza nasza centrala handlu zagranicznego w ciągu dwóch lat zdołała podwoić wartość wywozu towarów do krajów kapitalistycznych.

W transakcjach systematycznie wzrasta udział konfekcji tzw. ciężkiej oraz trykotaży wełnianych. Np. firmy kanadyjskie, które dotychczas kupowały od nas głównie bieliznę pościelową oraz koszule flanelowe, zakupiły bogaty asortyment wyrobów dziewiarskich, w tym znaczne ilości swetrów. Na ten sam rynek wysłano niedawno pierwszą partię konfekcji męskiej — 15 tys. par spodni. Rysują się także konkretne perspektywy sprzedaży do Kanady oraz do Stanów Zjednoczonych płaszczy męskich, które zdobyły już uznanie wielu odbiorców zagranicznych.

W tym roku powiększyły się także obroty z firmami angielskimi; samych trykotaży wełnianych zakupiły one za ok. 700 tys. zł dewizowych. Rozszerzono również eksport wyrobów przemysłu odzieżowego, wprowadzając do sprzedaży ubiory o charakterze sportowym — eleganckie wełniane kurtki produkcji „Próchnika", plikowane wdzianka ortalionowe z wrocławskich zakładów im. 1 Maja i in.

Kilka wielkich francuskich domów towarowych zainteresowało się naszą lekką konfekcją damską. Na ich życzenie wysłano już pierwszą partię sukienek.

Upały przy martenach

KATOWICE PAP. Panujące od kilku dni na Śląsku 30-stopniowe upały, witane z zadowoleniem przez rolników i wczasowiczów, poważnie utrudniają prace hutnikom.

Przy martenach, wielkich piecach, piecach grzewnych w walcowniach temperatura sięga 50 do 60, a nawet i więcej stopni.

Kierownictwa zakładów robią wszystko, aby zapewnić hutnikom znośne warunki pracy. Zakłady hutnicze dysponują dostateczną ilością wody sodowej, wód mineralnych i soków owocowych. Woda dostarczana jest hutnikom wprost na stanowiska pracy.

W hucie „Pokój" np. pracują bez przerwy wszystkie wentylatory. Na stalowni, a zwłaszcza na hali lejniczej, gdzie temperatura przekracza 60 stopni, uruchomiono ponadto specjalne wentylatory rozpylające mgłę wodną. Stalownicy często zmieniają się przy piecach i odpoczywają w tzw. oazach, zraszanych wodą.

Mimo trudnych warunków, bieżące plany produkcyjne są wykonywane przez załogi wszystkich tzw. wydziałów gorących huty. Również i stalownicy huty „Baildon" mimo trudnych warunków pracy, wykonują dzienne zadania produkcyjne.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „NER" z Londynu z drobnicą.

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „ANDRZEJ BOROWY" do Finlandii z drobnicą.

S/S „HUTA ZYGMUNT" do Lizbony z węglem.

AWARIA M/S „ŚWIDNICA"

MOTOROWIEC Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „ŚWIDNICA", obsługujący linię zachodnioafrykańską, uległ w Port Harcourt (Nigeria) awarii wału pośredniego. Aby uniknąć wysokich kosztów dewizowych statek powróci na remont do stoczni krajowej.

WYMIANA WCZASOWA

W RAMACH współpracy między PZM, a niemieckim przedsiębiorstwem armatorskim VEB Deutsche Seereederei — Rostock przybywają dziś do Kołbaskowa niemieccy marynarze z rodzinami. Spędzą oni w Polsce 2 tygodnie, zwiedzą Szczecin, Trójmiasto, Warszawę, Kraków, Oświęcim, Wrocław i przez kilka dni odpoczną w ośrodku wczasowym PZM w Szklarskiej Porębie. W tym samym czasie pracownicy PZM wyjadą na urlop do znanej miejscowości letniskowej w NRD — Rerik k/Rostocka. Wymiana obejmuje po 32 osoby z każdej strony.

Tragiczny wypadek na dworcu kolejowym

BYDGOSZCZ PAP. Na stacji PKP Aleksandrów Kujawski wydarzył się tragiczny wypadek. 17-letni Bogdan Piotrowski zamieszkały w Toruniu wbiegł na peron, kiedy pociąg już był w biegu. Chłopiec skoczył na stopień usiłując dostać się do wagonu, poślizgnął się jednakże i wpadł pod pociąg. Koła wagonu obcięły mu obie nogi oraz zraniły ciężko rękę. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala w Aleksandrowie, gdzie walczy ze śmiercią.

Śląskie „czworaczki" kończą 18 lat

KATOWICE PAP. Śląskie czworaczki — trzy córki i syn Franciszka i Marii KUPKÓW ze wsi Ciasna pow. Lubliniec kończą 22 bm. 18 lat.

Z tej okazji odbyła się w Lublińcu miła uroczystość, na której Barbara, Maria, Jadwiga i Bolesław Kupkowie otrzymali od władz miejskich i partyjnych kwiaty, życzenia i upominki.

Śląskimi czworaczkami serdecznie opiekował się zmarły przed rokiem przewodniczący Rady Państwa — Aleksander ZAWADZKI. Dzieci były częstymi gośćmi w Belwederze, gdzie przewodniczący Rady Państwa prowadził z nimi przyjacielskie rozmowy o ich zainteresowaniach, smutkach i radościach.

Czwórka młodych jubilatów pilnie uczy się i pracuje: Maria jest już dyplomowaną pielęgniarką, Basia uczy się fryzjerstwa, Jadzia uczęszcza do liceum pedagogicznego, a Bolesław — do technikum samochodowego.

Supermróz

Trwałość narzędzi ze stali szybkotnącej, używanych przy obróbce metali, sprawia sporo kłopotów projektantom i producentom noży tokarskich, frezów, wierteł itp., ponieważ stosowane zabiegi technologiczne lub drogie dodatki stopowe nie zawsze dają oczekiwane rezultaty. Ciekawie rozwiązali ten problem naukowcy Politechniki Szczecińskiej, którzy poddali stal używaną na narzędzia wymrażaniu w temperaturze minus 160 st. C. Potraktowana supermrozem — stal uległa korzystnym zmianom, w wyniku których trwałość narzędzi z niej wykonanych wzrosła dwukrotnie.

VI Światowy Kongres Związków Zawodowych

WARSZAWA PAP. Trwają przygotowania do VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który rozpocznie obrady 8 października br. w Warszawie.

Kongres będzie połączony z obchodami 20-lecia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Ma wziąć w nim udział ok. 350 delegatów, reprezentujących krajowe centrale związkowe należące do SFZZ, oraz 150 gości i obserwatorów.

„Ściana wschodnia" — także w Poznaniu

POZNAŃ PAP. Także Poznań doczekał się swojej „ściany wschodniej", choć w nieco skromniejszych niż stolica rozmiarach.

Ostatnio zakończono rozbiórkę starych domów na wschodniej stronie ulicy Armii Czerwonej i przystąpiono do robót ziemnych. Stanie tutaj kompleks gmachów usługowo-handlowych oraz biurowce. Głównym akcentem architektonicznym poznańskiej „wschodniej ściany" będą trzy 14-kondygnacyjne wieżowce.

Zastosuje się tu aluminium jako okładzinę części wysokościowej poznańskich wieżowców.

Poznańska „wschodnia ściana" będzie gotowa za trzy lata.

18 sierpnia wieczorem w Los Angeles znów doszło do krwawych starć w murzyńskiej dzielnicy Watts. Kiedy policjanci usiłowali przeprowadzić rewizję w meczecie estremistycznej organizacji „Czarni Muzułmanie", z okien budynku padły strzały. Policja odpowiedziała ogniem. Aresztowano ponad 50 Murzynów.

Na zdjęciu: policjanci prowadzą Murzynów do aresztu.

CAF - Photofax

Oskarżeni, oskarżyciele i wyrok

20 miesięcy trwał proces przeciwko katom Oświęcimia. 20 lat upłynęło tymczasem od zakończenia wojny, które położyło kres zbrodniom, popełnianym przez hitlerowskie Niemcy w Polsce i w innych krajach Europy. I po dwudziestu latach, we Frankfurcie nad Menem, zapadł wyrok, który daje bardzo wiele do myślenia.

Nie chodzi przecież o to, że „laknie się krwi". Nie w tym tkwi źródło niepokoju, jaki wywołał niezwykle łagodny wyrok frankfurckiego Trybunału. Tkwi w tym, że tak łatwo, z biegiem lat, ci, którzy cierpieli i umierali w hitlerowskich obozach zagłady, stali się niewygodnym balastem, nieprzyjemnym wspomnieniem, czymś co utrudnia „naturalny bieg rzeczy" w Niemieckiej Republice Federalnej.

Prawda przecież wygląda tak: po tym, kiedy NRF stała się sztandarową pozycją zachodnich zbrojeń, kiedy sławiono demokrację Adenauera i Erharda po to, aby powołać do życia, czy też odrodzić te same siły, które kiedyś napędzały niemiecki militaryzm — wstydliwą sprawą stało się przypominanie przeszłości. Do tego stopnia wstydliwą, że wiele wysiłków zużyto, aby „umorzyć" zbrodnie wojenne, popełniane na okupowanych narodach Europy i że wysiłki te nie pozostały bez rezultatów.

Wyrok we Frankfurcie doskonale pasuje do tych właśnie warunków politycznych, panujących w NRF. Jest to wyrok wydany w myśl zasady „i Bogu świeczkę i diabłu ogarek". Kary więzienia — ale kary niewspółmiernie do zbrodni: po to, aby nie rozdrażniać morderców z lat dawnych, i tych, którzy ich politykę próbują w NRF realizować dziś.

Dlatego też nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, których obywatele nosili na przedramieniu numery Oświęcimia, wyrok w procesie frankfurckim musi wywołać niepokój. Jest ten wyrok jeszcze jednym sygnałem ostrzegawczym, że ci, którzy przejęli rządy w NRF po swych niesławnych poprzednikach, nie chcą wyciągnąć żadnych wniosków z lekcji niedawnej historii. (ZA)

Sąd we Frankfurcie nad Menem wydał wyrok w procesie byłych SS-manów z załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Sześciu oskarżonych zostało skazanych na najwyższą karę, przewidzianą w prawach NRF: dożywotnie ciężkie roboty. Oto oni. W górnych rzędzie od lewej: Wilhelm Boger (59 lat), Franz Hofmann (59 lat), Oswald Kaduk (63 lat). W rzędzie dolnym od lewej: Stefan Baretzki (46 lat), Józef Klehr (59 lat) i Emil Bednarek (58 lat).

CAF - Photofax

Holendrów pamięć nie zawodzi

Ostatnio w NRF odznaczony został wiceprzewodniczący komisji budżetowej Bundestagu — Herman Conring „Wielkim krzyżem federalnym za zasługi". Jest to jeden z najwyższych orderów NRF. Fakt ten falę protestów w Holandii. W sprawie tej rząd Holandii wystosował oficjalny protest do rządu NRF.

Herman Conring był bowiem w okresie okupacji hitlerowskiej komisarzem holenderskiej prowincji Groningen, piastował również funkcję zastępcy komisarza Rzeszy na Holandię osławionego zbrodniarza wojennego Seyss-Inquarta.

Charakteryzując ten okres działalności Coringa holenderska gazeta „Algemeen Handelsblad" pisze:

„Ludzie starszego pokolenia po dziś dzień z nienawiścią wymawiają nazwisko Coringa. Niemiec ten jako pełnomocnik Seyss-Inquarta stosował na północy naszego kraju prawdziwy terror. Zbrodniarz usiłuje oczywiście wyprzeć się swych win. Jednakże — jak oświadczył dyrektor Holenderskiego Instytutu Dokumentacji Wojennej profesor Luis de Jong — Conring kłamie. Powołując się na dokumenty, profesor de Jong udowadnia, że w 1943 r. Herman Conring osobiście spowodował wysłanie do hitlerowskich obozów śmierci około sześciu tysięcy obywateli holenderskich. W tym samym roku Conring krwawo stłumił w Groningen strajk robotników. Kilku robotników rozstrzelano. Profesor de Jong w następujący sposób określa działalność tego hitlerowskiego satrapy:

— Conring, fanatyczny hitlerowiec, w ciągu pięciu lat jako przedstawiciel władz okupacyjnych i gestapowskiej „służby bezpieczeństwa" stosował represje wobec naszych współobywateli..."

Ogromną falę protestów w Holandii wywołały również ogłoszone w czerwcu zaręczyny tronu księżniczki Beatrix z dyplomatą zachodnioniemieckim Clausem von Amsbergiem. Przyczyną protestów był fakt, że narzeczony księżniczki za młodu należał do „Hitlerjugend", a pod koniec wojny służąc w dywizji pancernej brał udział w pacyfikacji Włoch.

Po zawarciu związku małżeńskiego młodożeniec ma nosić tytuł księcia Clausa Holenderskiego co jak widać nie odpowiada Holendrom. Młoda para narzeczeńska została zbojkotowana przez społeczeństwo oraz władze Amsterdamu i Rotterdamu. Doszło do publicznych wystąpień przeciwko narzeczeństwu. Rotterdamczycy ułożyli nawet hasło „Raus mit Claus" (Precz z Clausem).

Sprawa znalazła się w parlamencie, który postanowił zezwolić na małżeństwo pod warunkiem, że księżniczka Beatrix zrzeknie się dziedzictwa tronu.

Jak świadczą fakty, Holendrów pamięć nie zawodzi.

(L. M.)

Dalekopis przyjaźni

NOWA KSIĄŻKA W JĘZYKU POLSKIM

Po znanej już w Polsce książce, napisanej w naszym ojczystym języku pt. „Czechosłowacja — drogi i perspektywy", praskie wydawnictwo „Orbis" wydało kolejny baedeker w języku polskim pt. „Czechosłowacja — kultura", napisany przez Vaclava Peliska, a przetłumaczony przez K. Jaxa-Rożena i V. Jurinę. Książka, przewodnik po czechosłowackiej kulturze zarówno współczesnej jak i w przekroju historycznym, składa się z kilkudziesięciu haseł zawierających krótkie, encyklopedyczne opracowanie danego zagadnienia.

WYNIKI EKSPERYMENTU

Organ KC KPCz „RUDE PRAVO" opublikował ostatnio wypowiedzi trzech dyrektorów przedsiębiorstw eksperymentujących. Z wypowiedzi tych wynika, iż wszystkie trzy eksperymentujące przedsiębiorstwa, reprezentujące przemysł meblarski, cementowo-wapiennicy oraz budownictwo, wytworzyły w pierwszych sześciu miesiącach br. większy dochód globalny, niż przewidywano.

WYSTAWA BIŻUTERII W JABŁOŃCU

Ostatnio w Jabłońcu odbyła się wystawa znanej czeskiej biżuterii. Wzięło w niej udział 30 zagranicznych firm. Stanowiły one jednak tylko dodatek do ekspozycji jabłonieckiej, zawierającej ponad 4 tysiące eksponatów — stanowiących raczej skromny wybór ze stuletniego asortymentu aktualnej produkcji. Na marginesie: z Jabłońca wędruje w świat 125 mln sztuk tylko maszynkiów każdego roku. Polska prezentowała w Jabłońcu wyroby z bursztynu i srebra.

(CET)

Z Kraju Rad

KSIĄŻKA O BIAŁORUSKIM MERESJEWIE

MOSKWA. W stolicy Białorusi — Mińsku, ukazała się niedawno ciekawa książka zatytułowana „Polski Meresjew".

Bohaterem książki jest Paweł Konoplicz, który po napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki wstąpił do oddziału partyzanckiego i aktywnie walczył z faszyzmem. Pewnego razu Konoplicz dostał się na niemieckie pole minowe. Wybuch miny ranił go ciężko.

Lekarze uratowali wprawdzie Pawła Konoplicza, ale trzeba mu było amputować obie nogi. Po powrocie do rodzinnej wioski, Paweł Konoplicz postanowił ponownie zostać traktorzystą, tj. pracować tak jak przed wojną.

Po długich ćwiczeniach udało mu się zrealizować swój plan i zasiąść na siodełku traktora. Od tego czasu minęło już 16 lat. Obecnie Paweł Konoplicz jest brygadzistą traktorowym i deputowanym do Rady Najwyższej Białorusi.

DUŻE Z PIANKĄ DLA CIELĄT

Mleko zawiera w sobie prawie wszystkie znane witaminy. Dlatego jest niezastąpione dla małych cieląt. Jednakże cielęta są żarłoczne: w ciągu pierwszych czterech miesięcy życia pochłaniają 250 litrów mleka pełnotłustego i 500 litrów odciąganego.

Czy nie można zastąpić tego cennego produktu czym innym? Okazuje się, że można. W laboratorium browarów rostowskich przygotowano specjalny słód, który zawiera większość witamin wchodzących w skład mleka. Cielęta takie świeże piwko smakuje lepiej niż mleko. A od tego przybywa im na wadze od 600 do 700 gramów dziennie.

Uniknął śmierci tylko na chwilę

NOWY JORK PAP. Rzadko zdarzają się pechowcy tej miary, co Amerykanin, Harry Yeager (lat 41), z Mitilingburgu, stan Pensylwania. Samochód, którym jechał Yeager, rozbił się na szosie. On wyszedł z opresji cało, niestety nie na długo. „Kraksowicza" zabrała przygodna limuzyna, która po kilku minutach jazdy została rozbita doszczętnie, a Yeager poniósł śmierć na miejscu.

Wzrost wymiany towarowej Rumunia - Austria

Zgodnie z zawartym porozumieniem, wymiana towarowa między Rumunią i Austrią w latach 1966—1970 zwiększy się o 25 proc. i wyniosić będzie 50 mln dolarów rocznie. Rumunia będzie eksportować przede wszystkim produkty rolne, a Austria — wyroby przemysłowe.

Piramidy w Gizeh pod promieniami X

KAIR PAP. W stolicy ZRA opracowuje się nowy projekt prześwietlenia piramid w Gizeh promieniami „X" w celu wykrycia znajdujących się tam prawdopodobnie jeszcze skarbów w zamaskowanych grobowcach. Wszystkie znane grobowce zostały obrabowane około 5 tysięcy lat temu z najcenniejszych przedmiotów.

Chcąc ratować chorego dokonali włamania do „banku krwi"

PARYŻ PAP. Na rozkaz podprefekta policji w Beziers, policjanci dokonali jednej z ostatnich nocy formalnego „włamania" do „banku krwi" w tym mieście, aby wziąć stamtąd ampułkę z krwią rzadkiej grupy zero-Rh minus. Krew to była potrzebna dla ratowania życia chorego, znajdującego się w Chinion, miejscowości odległej o 30 km. Dwaj lekarze, którzy przybyli w nocy po potrzebną krew, stwierdzili z przerażeniem, że ośrodek jest zamknięty, a kierownika nigdzie nie można znaleść. Ponieważ o życiu chorego decydowały godziny, zwrócili się o pomoc do policji.

Z ukosa

Polowanie na turystów

Turysta, który by w Paryżu chciał zarezerwować sobie miejsce na jednym ze statków utrzymujących regularną żeglugę z Korsyką, według wszelkiego prawdopodobieństwa otrzyma odpowiedź, że w tegorocznym sezonie urlopowym na wolne miejsce liczyć nie można. Z góry wykluczona jest zwłaszcza możliwość przeprawienia się na wyspę z własnym samochodem. Jeżeli jednak turysta nie zniechęci się tą odmową i przybędzie do Marsylii, przekona się, że statki na Wyspę Piękna — jak ostatnio coraz częściej nazywa się Korsykę we Francji — odpływają, mając na pokładzie daleko poniżej kompletu pasażerów...

Tajemnicę tej dezinformacji turystycznej odsłoniła niedawno prasa paryska. Rzecz w tym, że każdy turysta udający się na Korsykę — to turysta stracony dla Lazurowego Wybrzeża. A że na Riwierze francuskiej sezon bynajmniej nie należy do najlepszych, miejscowi hotelarze wzięli się na sposób — rezerwują wszystkie miejsca na statkach płynących na Korsykę, aby w ostatniej chwili rezerwację wycofać.

Gdyby jednak metoda nieuczciwej konkurencji ograniczała się jedynie do takich względnie niewinnych chwytów! Z prasy dowiadujemy się, że na tym nie koniec: w tym roku na przykład miał być oddany do użytku nowy statek „Fred Scamaroni", utrzymujący komunikację z Korsyką, spłonął jednak w stoczni przed zakończeniem budowy. Podejrzewa się sabotaż — a sprawców wiadomo gdzie szukać.

I pomyśleć, że turystyka może być źródłem takich dochodów, że opłaca się dla nich nawet popełnić przestępstwo... Nam, w Polsce, trudno w to uwierzyć! (j. o.)

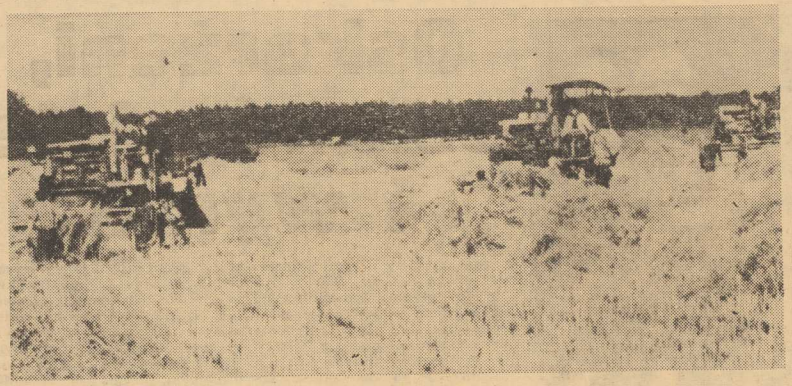

Na chojeńskich polach

POCIĄG gwizdnął i znikł za zakrętem. Pozostałem na pustym peronie. Dyżurny ruchu skrył się w budynku stacyjki. Rozejrzałem się wokoło. Zamiast spodziewanego ruchu i tempa na pobliskich polach zobaczyłem gładko zbronowane płaszczyzny. Gdzieniegdzie wcinały się w nie zielone języki jarej pszenicy. Ciszę sennego, skwarnego poranka mącił od czasu do czasu daleki turkot traktora.

Gdzież te żniwa i wielkie spiętrzenie robót polowych?

Ale to były tylko pozory. W samej Witnicy dudniły młocarnie, szumiały wentylatory dmuchaw do zboża, z turkotem przejeżdżały przyczepy załadowane workami ze zbożem. Na dziedzińcu Inspektoratu PGR minął mnie wojskowy gazik, w sekretariacie przy telefonie siedział młody człowiek w mundurze z odznakami kierowcy i uzgadniał jakąś sprawę ze źle słyszanym rozmówcą. Pozorny spokój i skupienie pracowników, polecenia wydawane przez kierownika inspektoratu Anatola ŁOGINA dawały wyobrażenie o wielkim wysiłku organizacyjnym, o panowaniu nad dzień i noc toczącą się batalią na polach i w obejściach gospodarczych PGR powiatu chojeńskiego.

Inspektorat PGR w Witnicy gospodarzy na 23 984 ha użytków rolnych w tym 19 464 ha gruntów ornych podlegających 25 gospodarstwom. Na sto ha wypada 9 ludzi załogi i 9,2 jednostek pociągowych,

Batalia o chleb

ponadto inspektorat dysponuje 43 kombajnami i innymi maszynami do uprawy roli. Przeciętnie w roku 1964 uzyskano od krowy 2599 l mleka o 433 l więcej aniżeli w roku ubiegłym.

— W tym roku — mówi dyr. ANATOL ŁOGIN — mieliśmy do skoszenia 9 478 ha, na dzień dzisiejszy (piątek, 20 sierpnia) skosiliśmy 6 950 ha, co stanowi 73 procent ogólnego areału zbóż. Plony zebraliśmy natomiast z 4 620 ha. Dziennie uzyskujemy około 500 ton ziarna, ale magazyny w Chojnie i Mieszkowicach są w stanie przyjąć najwyżej 300 ton. Mimo to odstawiliśmy już dla państwa 3 tys. ton ziarna, co przy planie 8 800 ton jest znacznym zaawansowaniem.

W ślad za zbiorami idą podorywki, orki i siew. Mamy już wsiane 380 ha rzepaku. Na nasze kombajny przypada średnio po 70 ha skoszonego i wymłóconego zboża. Spodziewamy się, że osiągną powyżej 100 ha. Są też tacy spece-kombajnerzy, którzy osiągnęli dawno tę granicę. Taki np. A. GODYŃ z Troszyna w roku ubiegłym zebrał swym kombajnem zboże z 200 ha, w tym roku ma zamiar pobić swój rekord.

Gospodarstwa PGR powiatu chojeńskiego w wielkiej batalii o chleb nie pozostawiono własnym siłom. Z pomocą przyszły Ochotnicze Hufce Pracy i wojsko.

Dzięki dobrej organizacji, wysiłkowi załóg, kosztem pracy po 12—13 godzin na dobę gospodarstwa mimo perypetii z pogodą wykonują swe zadania gospodarcze. Całkowicie dostawy zboża dla państwa wykonało gospodarstwo PIASECZNO (plan 375 ton dostawy 393 ton) kierowane przez Jana Bujakiewicza. W ślad za nim idą inne PGR: STOŁECZNO (plan 517 ton, dostawa 420 ton), WITNICA (plan 451 ton, dostawa 421 ton) TROSZYN (plan 1 226 ton, dostawa 600 ton), GRANICZNA i KRZYMÓW.

Zapada zmierzch. Wysokie wibrujące tony młocarni nie słabną. Do pracy przystąpiła druga zmiana. Batalia o chleb trwa. (wit)

Dwa tygodnie w raju?

Dowcip jest tak stary, że właściwie już wyszedł z towarzyskiego obiegu. Pamiętacie? W pociągu spotykają się dwa grona znajomych. — Dokąd jedziecie? — pada stereotypowe pytanie. — Na wczasy! Po dwóch tygodniach, kiedy szczęśliwi pensjonariusze FWP znajdują się w drodze powrotnej do domu, pytają ich: — Skąd wracacie? — Z wczasów... Pointa dowcipu tkwi — jak wiadomo — w intonacji obydwu odpowiedzi. „Na wczasy" brzmi raźno i radośnie — „z wczasów" natomiast żałośnie i jękliwie.

Każdy zaopatrzony w legitymację związków zawodowych obywatel PRL, któremu dane było spędzić choć raz jeden urlop w „funduszowym" lub zakładowym domu wypoczynkowym, wie dobrze na czym polega tzw. czarny humor tego starego dowcipu. Oczywiście, jak na satyrę przystało, sytuacja jest przejaskrawiona. Naturalnie, nie jest aż tak bardzo źle. Z pewnością nie wracamy z wczasów wyczerpani fizycznie i finansowo, chociaż sporadycznych przypadków tego rodzaju wykluczać nie należy. Oddając jednak cesarzowi co cesarskie trzeba stwierdzić, że nie wracamy na ogół z wczasów tak wypoczęci, jak by sobie tego można było życzyć. Dlaczego? Jeśli powiemy, że dzieje się tak dlatego, że przeciętny Polak nie umie racjonalnie wypoczywać — będzie to odpowiedź tylko częściowo prawidłowa. Z drugiej bowiem strony tegoż przeciętnego Polaka racjonalnej regeneracji sił życiowych nikt praktycznie nie uczy, a nielicz ne pozytywne wyjątki w tej materii potwierdzają niewesołą regułę.

W sensie teoretycznym problem jest w zasadzie rozpatrzony i słusznie oceniony, także przez czynniki najwyższe a tematem bez pośrednio zainteresowane. W specjalnej ocenie Komisji Turystyki CRZZ, która notabene w początkach bm. odbyła swoje wyjazdowe posiedzenie właśnie w Szczecinie, m. in. czytamy, że „spełniając pożyteczną rolę w zakresie świadczenia zorganizowanych form na rzecz wypoczywających, wiele ośrodków, głównie campingowych, posiada niedostatecznie rozwinięte i zagospodarowane (wyposażone) zaplecze programowo-gospodarcze..." Konkretnie mówi się o zbyt szczupłym zapleczu gastronomiczno-magazynowym, „a przede wszystkim o braku odpowiednich urządzeń i sprzętu do prowadzenia działalności programowej w zakresie wychowania fizycznego i turystyki".

Otóż to. Nie strzelamy, albowiem nie ma armat. Gorzej — brakuje także artylerzystów. Komisja stwierdza autorytatywnie „powszechnie spotykany brak na terenie ośrodków instruktorów wf, ratowników i organizatorów".

Cóż zatem pozostaje rodakowi, który (pozbawiony w dodatku czułej lecz stanowczej opieki domowej) zjawia się w miejscu swojego wczasowego przeznaczenia? Pół biedy w dni pogodne lub jeśli grywa w brydża...

Ocena Komisji Turystyki CRZZ dotyczy sytuacji ogólnokrajowej, a więc w odpowiednim stopniu jest także aktualna na dla woj. szczecińskiego. Z tym wszakże małym zastrzeżeniem, że zagadnienie wczasów i turystyki na Pomorzu Szczecińskim ma swoją dodatkową, regionalną i oryginalną specyfikę.

CECHĄ NR 1 tej specyfiki jest koncentracja ruchu wczasowo-turystycznego w rejonie Świnoujścia — Międzyzdroje — Dziwnów. Rejon wyspy Wolin, który zrobił w ciągu ostatnich lat oszałamiającą karierę i zaawansował do trzeciego (po Zakopanem i Sopocie) centrum wypoczynkowego w Polsce, skupia 80—85 proc. całości tzw. ruchu turystycznego w województwie. Na miasto Szczecin przypada 10 do 15 proc., na tereny śródlądzia zaledwie 5 do 10 proc. Nie trzeba być dyplomowanym specjalistą od rekreacji, by stwierdzić, że przy obecnym stanie wspomnianego w protokołach komisji zaplecza na zagęszczonym skrawku wolińsko-uznamskiego wybrzeża Polak nale życie nie wypocznie, nawet wówczas, jeśli łaskawe niebiosa zaofe rują mu pełne dwa tygodnie słońca co przecież jest oczywistą utopią...

SPECYFICZNĄ CECHĄ NR 2 — to niesamowite rozmnożenie się wzdłuż całego naszego wybrzeża tandetnej i z reguły ohydnej, najczęściej bardzo prymitywnej „zabudkowej" zabudowy pseudo-campingowej. To co na tym odcinku przyniosły nam ostatnie lata, owa przerażająca eksplozja szpetoty, zaiste woła o pomstę do nieba i skuteczną interwencję wydziałów architektury i urbanistyki. Chodzi o piękno krajobrazu — i chodzi o człowieka, którego chcąc nie chcąc uczymy „relaksu" w warunkach taboru cygańskiego jeśli już zgoła nie prowincjonalnego cyrku...

Jest jeszcze CECHA TRZECIA — znikoma (stosunkowo bodaj mniejsza niż gdzie indziej) liczba wypożyczalni sprzętu sportowo-turystycznego.

Przyjeżdża więc przybysz ze skierowaniem FWP w kieszeni do naszych „pereł Bałtyku", instaluje się w wieloosobowym pokoju bądź w obskurnej budce, nudzi się dzień, dwa — i rad nie rad „rusza w Polskę". Choć trasa na ogół niezbyt urozmaicona, lecz zaopatrzenie w produkt podstawowy nigdy nie szwankuje. A potem gość może powiedzieć, że bawił dwa tygodnie w raju, gdzie — jak wiemy z lektury — nie trzeba było ponoć pracować.

W roku 1964 ze społecznych ośrodków wypoczynkowych i ośrodków wypoczynku świątecznego skorzystało w Polsce ok. 16,5 miliona osób. Ponieważ rokrocznie notujemy na tym odcinku znaczny postęp, rok bieżący dołoży do tej licz by jeszcze milion albo i więcej. Liczba wczasowiczów przewidziana dla województwa szczecińskiego znacznie przekracza 2 miliony. Potęga. Ale potęga, którą należy pokierować. Zabezpieczyć fachową opiekę i nauczyć mądrego wypoczynku. Jak słusznie zauważa w swoich wnioskach Komisja Turystyki CRZZ, wszystko to można załatwić w zasadzie przy wykorzystaniu istniejących środków materialnych. Ktoś jednak musi opracować rozsądny, kompleksowy program działania, który zastąpi obecny nieokreślony rodzaj budownictwa, nieokreślone formy inwestowania oraz nie istniejący perspektywiczny program zagospodarowania przestrzennego. Bałtyk, jeziora, plaże, lasy — to „duża rzecz". Mamy ją „z głowy". Chodzi teraz o tę naszą niewielką resztę.

B. CHOCIANOWICZ

Kawiarnia pod mazami

...Oto Muzeum Pomorza Zachodniego. Według Małej Encyklopedii Powszechnej PWN — jedno z ważniejszych w Polsce. Człowiek wie, że w muzeum zastanie atmosferę kontemplacji. Patrzą tu na nas wieki i dzieła sztuki. Cicho tu, uroczyście i — na przykład w sali „Gotyckiej" — daleko od współczesności. Zajrzyjmy jednak do gabinetu dyrektora tej instytucji:

Co tu widzimy, co słyszymy, prosz wycieczki? Meble owszem, stylowe, z dawnych stuleci. Biurko także. Ale na biurku... bez ustanku dzwoni telefon. Co chwila ktoś wchodzi do gabinetu. To po decyzję dyrektora, to z pocztą, to z jakimś ważnym dokumentem lub rewersem do podpisu. W spokoju nie można porozmawiać chociażby parę minut. „Młyn" jak najbardziej współczesny! Gdzie my jesteśmy, w pracowni kierownika placówki naukowej czy w biurze szefa wielkiej produkcji?

Bez wątpienia temu miejscu udziela się energia przełożonego, temperament pracowitości. Dyrektor Muzeum Pomorza Zachodniego mgr WŁADYSŁAW FILIPOWIAK, proszę mi wierzyć, ani chwili nie może żyć bez zajęcia. Stale coś wymaja je nowego dla siebie i dla pracowników, stale nad czymś się biedzi, nad czymś rozmyśla, szuka nowych koncepcji, nowych pomysłów; stale jest w ruchu.

Czyż tak wyobrażacie sobie państwo... archeologa, szperacza w rupieciach starożytności? Mgr Filipowiak, przecież archeolog nie tylko z wykształcenia, ale i z zamiłowania, człowiek przy tym młody, nawet bardzo młody, gdy zważy się jego stanowisko i liczne zaszczytne i odpowiedzialne funkcje — skrajnie przeczy wszelkim zasiedziałym pojęciom o „medrcach szkiełku i oku". Z tym wszystkim jednak ma już na swoim koncie łącznie siedemdziesiąt pięć naukowych opracowań, omówień, recenzji, sprawozdań z odkryć i polemik z dziedziny archeologii — opublikowanych w druku. Razem zaś z rpsami popularno-naukowymi liczba jego publikacji przekracza setkę. **Wszystkie dotyczą głównie przeszłości Pomorza Zachodniego. W tej chwili znajduje się w drukarni X tom książkowego czasopisma „Materiały Zachodnio-Pomorskie" (dotychczas ogłoszono w nim 200 prac naukowych), którego mgr Filipowiak jest założycielem i naczelnym redaktorem.**

Koronnym dotąd dziełem dyr. Filipowiaka jest liczący prawie pięćset stron monument „WOLINIANIE", tom, który pochłonął autorowi dziesięć lat pracy i dziesiątki nieprzespanych nocy. Książka ta traktuje o osadnictwie wczesnohistorycznym plemienia Wolinian. (Drugi, trzystustronicowy tom, powinien się ukazać za cztery lata). Z Wolinem, ową legendarną „Winetą", jest dyrektor związany od samych początków swoich badań archeologicznych. Tu „kopał" jeszcze jako student, tutejszym wykopaliskom poświęcił swoją pracę magisterską (doktorska w toku). Obecnie zaś kieruje Wolińską Stacją Archeologiczną Instytutu Historii i Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk.

Krótko o „prehistorii" kariery naukowej dyrektora. A więc w 1949 roku zaangażował się u mgra Tadeusza Wieczorowskiego do wykopalisk na szczecińskim zamku, jako student ówczesnej szczecińskiej... Akademii Handlowej. (Tak, proszę państwa, magister ma za sobą i studia ekonomiczne, co mu ogromnie ułatwia dyrektorską pracę). Arkana archeologii zgłębiał na Uniwersytecie Poznańskim u takich mistrzów, jak profesorowie — Józef Kostrzewski i Witold Hensel.

Przez wieki i... kilometry

Głośne już, nie tylko w Szczecinie i nie tylko w Polsce, są afrykańskie podróże dyrektora Muzeum Pomorza Zachodniego. Pierwsza, z kosztem Działu Morskiego MPZ dr Fenrychem, była rekonesans przez Maroko, Senegal, Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghanę, Dahomej, Nigerię i Gwineę. Druga, z wicedyrektorem poznańskiego Muzeum Archeologicznego mgr Jasnoszem (obydwóm patronowali: w kraju PZM, na „Czarnym Lądzie" ambasador Polski w Gwinei, były przewodniczący Prezydium szczecińskiej WRN, Włodzimierz Migoń) — druga więc podróż skończyła się zgoła triumfalnie. A raczej rozpoczęła — bo dyrektor szykuje nowe afrykańskie wyprawy — rewelacyjne wykopaliska w gwinejskiej miejscowości N'ani (niedługo ukaże się w Wydawnictwie Poznańskim, Władysława Filipowiaka książka dla młodzieży pod ładnym tytułem „WYPRAWA DO NIANI") — śladów wysokiej kultury w dawnej stolicy Królestwa Mali. Wykopaliska z tego samego okresu co... wolińskie.

Natychmiast z IX wieku w murzyńskim Królestwie Mali przeskoczył mgr Filipowiak do super XX-wiecznej Ameryki (Nowy Jork, Waszyngton, Richmond, Boston i Filadelfia) na Sympozjum tamtejszego muzealnictwa. W Szczecinie miał tylko jednodniową przesiadkę. To tempo było w stylu jego życia i pracy. I na tym już trzeba zakończyć. Ale, ale... Należą się jeszcze dyrektorowi gratulacje. 15 sierpnia minęło 10 lat, jak pełni to swoje w szczecińskim Muzeum stanowisko.

JAROMIR TRYGŁAW

ANKIETA

Co myślisz o swojej gazecie?

20 pytań na XX-lecie

Drodzy Czytelnicy! 7 października 1965 roku „Kurier Szczeciński" będzie uroczyście obchodził 20-lecie swojego istnienia. To już blisko dwadzieścia lat towarzyszymy Wam Drodzy Czytelnicy, codziennie w Waszych radościach, smutkach, w Waszych sukcesach życiowych i w Waszych kłopotach. Przez cały ten czas konsekwentnie przestrzegaliśmy zasady jak najaktywniejszego udziału Czytelników w redagowaniu swojej gazety. Przez te dwadzieścia lat zmienialiśmy się my — zmieniała się również nasza gazeta. Co dzisiaj myślicie o „Kurierze", co się Wam w nim podoba, a co nie — tego właśnie chcielibyśmy się dowiedzieć od Was, od wszystkich Czytelników, którzy interesują się „Kurierem".

1 Jak oceniasz artykuły, korespondencje, informacje i depesze o polityce zagranicznej — ich ilość, jakość i aktualność? . . . . . .

2 Czy gazeta dostatecznie oświetla problematykę Szczecina jako wielkiego miasta? . . . . . .

3 Czy Twoim zdaniem gazeta dostatecznie szeroko oświetla problematykę ekonomiczno-morską miasta, województwa i kraju? . . . . . .

4 Czy gazeta dostatecznie szeroko omawia problemy społeczno-obyczajowe? . . . . . .

5 Jak oceniasz inicjatywę wydawania stałego dodatku pn. „Harcerski Trop" oraz sposób jego redagowania? . . . . . .

6 Co sądzisz o naszym drugim stałym miesięcznym dodatku pn. „Kurier Morski"? . . . . . .

7 Czy interesujesz się sportem i co sądzisz o naszym dziale sportowym? . . . . . .

8 Czy w gazecie jest wystarczający serwis publicystyczno-informacyjny, poświęcony życiu kulturalnemu miasta, województwa, kraju? . . . . . .

9 Czy, Twoim zdaniem, „Kurier" winien stale drukować powieść w odcinkach i jak oceniasz dotychczasową politykę redakcji w tym względzie? . . . . . .

10 Co sądzisz o naszych licznych, stałych i sporadycznych akcjach: „Wybór Miss Szczecina", „Wiosna Orkiestr", „Jacy jesteśmy — jakimi chcemy być" itp.? Jakie są Twoje nowe propozycje w tej sprawie? . . . . . .

11 Co sądzisz o naszych kolumnach pn. „Portrety XX-lecia" (str. 5)? . . . . . .

12 Czy, Twoim zdaniem, gazeta jest dostatecznie odważna w podejmowaniu tematów drażliwych i krytycznych? . . . . . .

13 Czy ludzie naszego miasta i województwa są w wystarczającej mierze pokazywani w gazecie? . . . . . .

14 Czy masz w „Kurierze" ulubionych dziennikarzy, czy też nie zwracasz uwagi na nazwiska czy kryptonimy autorów artykułów, felietonów, informacji? . . . . . .

15 Jak oceniasz szatę graficzną naszej gazety? . . . . . .

16 Jak oceniasz pracę naszego Działu Łączności z Czytelnikami („Sygnały")? . . . . . .

17 Czy, Twoim zdaniem, na łamach „Kuriera" ukazuje się dostateczna ilość listów Czytelników? . . . . . .

18 Jakie zmiany proponujesz w sposobie redagowania swojej gazety? . . . . . .

19 Jakim jesteś Czytelnikiem? (Odpowiedzi właściwe podkreślić lub wpisać)

a) Jak często czytasz „Kurier"?
1. Codziennie
2. Kilka razy w tygodniu
. . . . . .

b) Od jak dawna czytasz „Kurier"?
od . . . . . lat

c) Czy czytasz całą gazetę, czy tylko niektóre pozycje? . . . . . .

d) Czy czytasz inne gazety poza „Kurierem"? Wymień tytuły! . . . . . .

e) Ile osób czyta zazwyczaj kupiony przez Ciebie „Kurier"? . . . . . .

f) Czy pisałeś już do „Kuriera" i w jakich sprawach? . . . . . .

20 Kim jesteś?
(Odpowiedzi właściwe podkreśl)
. . . . . (nazwisko lub pseudonim)

a) PŁEĆ: mężczyzna, kobieta

b) WIEK: poniżej 18 lat, 18—24 lata, 25—34 lat, 35—49 lat, 50—59 lat, powyżej 60 lat.

c) WYKSZTAŁCENIE: niepełne podstawowe, podstawowe, niepełne średnie, średnie, niepełne wyższe, wyższe.

d) ZAWÓD: robotnik niewykwalifikowany, robotnik wykwalifikowany, pracownik umysłowy (podaj zawód i stanowisko) . . . . . .

przy mężu, uczeń, student.

Każdy uczestnik naszej jubileuszowej ankiety proszony jest o odpowiedź na wszystkie pytania, lub tylko na te, które go interesują. Wszystkich natomiast prosimy o odpowiedź na pytania: 19 i 20. Ci Czytelnicy, którzy zechcą wypowiedzieć się szerzej, proszeni są o dołączenie swych opinii, wniosków i propozycji na oddzielnych kartkach. Wszystkie wypowiedzi Czytelników będą dla redakcji stanowiły niezwykle cenną pomoc w dalszym redagowaniu „Kuriera". Między uczestników naszej ankiety rozlosujemy 20 bonów książkowych wartości: 100 zł każdy.

Ankietę prosimy wysłać na adres „Kuriera Szczecińskiego", Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8 — z dopiskiem — „ANKIETA". Termin nadsyłania ankiety upływa z dniem 20 września br.

NASZĄ ANKIETĘ publikujemy na łamach „Kuriera" już po raz drugi. Wprawdzie plon pierwszej naszej publikacji był bogaty, niemniej uważamy, że termin jej ogłoszenia — lipiec — nie pozwolił wszystkim na udział w naszym przedsięwzięciu, głównie ze względu na okres urlopowy. Raz jeszcze przeto prosimy naszych Czytelników o odpowiedź na ankietowe pytania.

CZEKAMY, DZIĘKUJEMY!

Rozważania przy niedzieli

Sport w telewizji - zło konieczne?

SPORT JEST SZALENIE „TELEWIZYJNY". Nawet przy najsłabszym reżyserze, czy kamerzystach — jeśli tylko na boisku lub bieżniach toczy się prawdziwa, emocjonująca walka w dobrym wydaniu — sympatycy sportu doznają wzruszeń nie gorszych niż amatorzy przygód kpt. Klossa. Rozwój wypadków podczas sportowego widowiska, jego swoista „dramaturgia", zależna zresztą od rodzaju dyscypliny sportowej, sprawiają, że mamy tu do czynienia z prawdziwie pełnokrwistym spektaklem, którego wartość podkreśla jeszcze fakt, iż jest on przekazywany „na żywo", a nie odtwarzany z taśm telerecordingu, czy ampexu. Telewizja jest także potężnym instrumentem propagandy sportu. Iluż to młodych ludzi natchnęła ona do wyjścia na lód i próbowania swych sił w pogoni za kauczukowym krążkiem, regularnie nadając transmisję z fascynujących zmagań hokejowych potentatów? O ile zwiększyły się zastępy sympatyków l.a. po, choc ażby, ostatnich relacjach z Moskwy i Warszawy? Przykłady można tu mnożyć — mówią one same za siebie. O roli jaką przywiązuje się do oddziaływania TV np. w NRD już nieraz pisaliśmy — dziś podajemy jedynie, iż w programie Deutsches Fernsehnfunk audycje sportowe zajmują 15 procent ogółu godzin. Stosuje się tu szeroki wachlarz tematyczny, z zachowaniem odpowiednich proporcji oczywiście. Wyraźnie widzi się systematyczną, planową robote popularyzatorską i wychowawczą, niekiedy nawet instruktażową. Nie chodzi więc przy tym tylko o „samo w sobie" niejako przeprowadzanie transmisji z tej czy innej imprezy, ale jest to wszystko fragmentem rozsądnej, prowadzonej z dużym nakładem kosztów, fachowo i omal bez pudła (przed kamerami zasiadają najlepsi komentatorzy, zaprasza się czołowych trenerów i zawodników) akcji krzewienia kultury fizycznej, akcji integralnie związanej z całokształtem polityki prowadzonej w tej dziedzinie, w której TV spełnia zresztą tylko rolę jeszcze jednego instrumentu.

NIE WIEM, czy mamy prawo żądać podobnych rezultatów od polskiej TV — może jeszcze na to za wcześnie (chociaż każdy uciekający dzień możemy tu zapisać na straty) — myślę jednak, że pewnych rzeczy możemy się już jednak stanowczo domagać. Chodzi mi tu w pierwszym rzędzie o ZWIĘKSZENIE AKTYWNOŚCI REDAKCJI SPORTOWEJ TV, dotychczas zauważalnej tylko z okazji „wielkich" transmisji. Sportowy dziennikarz w TV musi wyjść z ukrycia i uaktywnić się. Dlaczego np. do dziś dnia nie ma w obu wieczornych dziennikach TV stałego kącika sportowego z własnym, sportowym „prezenterem", z pełnym, a nie szczątkowym serwisem informacyjnym (do godz. 20, nie mówiąc o 22, mamy już sporą porcję doniesień PAP)? Dlaczego nieliczne audycje publicystyczne („Medale i detale") nadawane są o tak niefortunnych porach, że oglądają je najczęściej dzieci i dlaczego tak się „konspiruje"? Przecież zapowiedź programu, w którym wezmą udział mistrz X, trener Y i prezes Z, zamieści z chęcią każda gazeta... Warto by także, przy opracowywaniu ramowego programu transmisji rozszerzyć nieco ich zakres — dlaczego tylko piłka nożna, hokej i l.a.? Czas zwrócić argusowe oczy kamer na reprezentantów innych dyscyplin sportu. Wiem, iż kiedyś np. projektowano rozegranie szeregu spotkań kolarskich na torze o Puchar TV — przedni pomysł, szkoda tylko, że „wszystko rozeszło się po kościach". A przecież taki np. wyścig australijski, czy też amerykański na torze, to widowisko, że proszę patrzeć... Nawiasem już wspomnieć wypada, że torowcy nie doczekali się dotąd żadnej transmisji — być może gdyby tor był w Warszawie...

POZOSTAŁABY JESZCZE NA ZAKOŃCZENIE delika na sprawa dziennikarza telewizyjnego. Jest rzeczą zrozumiałą, iż takiego jeszcze do tej pory nie ma, a ci co są przyszli do TV z redakcji gazet, czy radia. Trudno się więc w tej sytuacji dziwić, iż takie „cięgi" zbierał w całej omal prasie Bohdan Tomaszewski za „radiową" relację z drugiego dnia meczu Polska—USA... To bowiem co nas zachwycało w jego relacjach radiowych, ta „poezja stadionów" (czasami nieco naciągana i zbyt... romantyczna) i „walki herosów" w konfrontacji z realną rzeczywistością, stały się nie do zniesienia. Tak więc także i dziennikarz telewizyjny pilnie poszukiwany...

KOŃCZĄC TE KILKA LUŹNYCH UWAG poświęconych sportowi na antenie TV, byłbym bardzo zobowiązany, gdyby na temat ten zechcieli wypowiedzieć się sympatycy sportu, zawodnicy, trenerzy i działacze. Wasze listy — mile widziane!

MAREK SZYMCZYK

Uwaga na Kempnego!

Pogoń podejmuje Górnika Wałbrzych

DZIŚ na stadionie Pogoni (godz. 17) rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo II ligi, w którym gospodarze zmierzą się **z Górnikiem Wałbrzych.** Sędziuje p. Osiadacz (Gdańsk). Przypominamy: w pierwszym spotkaniu Pogoń uległa Hutnikowi 1:3, a Górnik pokonał Start 3:0. Drużyna z Wałbrzycha wystąpiła w następującym zestawieniu: Litwin, Żakowski, Żurawski, Zych, Matyszczak, Magiera, Swoboda, Szydło, Kempny, Strzelecki i Mszyca. Wszystkie trzy bramki („hat trick") zdobył **Kempny.**

A oto pozostałe II ligowe pary: Stal—Motor, Lechia—Lech (sędziuje p. Dziurban ze Szczecina), Start—Cracovia, Thorez—Raków, Unia—Victoria.

I LIGA

Zawisza — Legia 2:2 (0:0)

II LIGA

Garbarnia — Górnik K. 2:3
MZKS — Hutnik 0:2 (0:0)

III LIGA

Pogoń Ib — Błękitni 0:0

Juniorzy mają szanse na wicemistrzostwo Polski

PIŁKARZE juniorzy Pogoni walczący w finałach Mistrzostw Polski mają poważne szanse na zdobycie tytułu wicemistrzowskiego. Dziś spotykają się oni z Zagłębiem i w przypadku zwycięstwa, czy nawet remisu, zdobędą zaszczytne, II miejsce. A oto aktualna tabela:

1.	Ruch Chorzów	4	7:0
2.	Pogoń Szczecin	2	5:4
3.	Zagłębie Sosnowiec	2	2:5
4.	Legia Warszawa	0	2:7

Rekord świata 14-letniej Patty

LONDYN PAP. 14-letnia Amerykanka Patty CARETTO znowu wpisała się na listę rekordów świata w pływaniu uzyskując na zawodach w Cardiff na dystansie 1 650 jardów stylem dowolnym czas 18.51,1. Poprzedni rekord należał do Australijki Wainwright i był o 13,3 sek. gorszy od rezultatu uzyskanego przez Amerykankę. Warto przypomnieć, że przed tygodniem Caretto przepłynęła dystans 1 500 m st. dow. w czasie 18.23,7, bijąc rekord świata w tej konkurencji.

Szczecin prowadzi w Młodzieżowym Pucharze Polski

WCZORAJ na torze przy Al. Wojska Polskiego odbyły się zawody kolarskie o MŁODZIEŻOWY PUCHAR POLSKI, w których startowały reprezentacje: Radomia, stolicy Mazowsza, Łodzi, Wrocławia, Krakowa i Szczecina.

W punktacji drużynowej I miejsce zajął Szczecin — 18 pkt, przed Łodzią — 17 pkt. i Wrocławiem — 13,5 pkt. Czwartą lokatę ma Radom — 11,5 pkt. (a)

Lekkoatletyka

W RZYMIE, ZAGRZEBIU I OSLO rozpoczęły się sześciomecze lekkoatletyczne zespołów męskich. Zainaugurowany został drużynowy Puchar Europy w tej dyscyplinie sportu. Po pierwszym dniu w Oslo prowadzą lekkoatleci ZSRR — 48 pkt., przed Francją — 43, Węgrami — 35, Norwegią — 30, Finlandią — 28 oraz Belgią — 24.

W Rzymie prowadzi NRF — 52 pkt., przed Polską — 44 pkt., CSRS — 35 pkt., Włochami — 32 pkt., Szwajcarią — 28 pkt. i Bułgarią — 18 pkt.

W Zagrzebiu prowadzi NRD — 47 pkt. przed W. Brytanią — 43, Szwecją — 30, Rumunią — 29, Jugosławią — 29 i Holandią — 22.

* * *

DZIS Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z półfinałowych zawodów lekkoatletycznych o Puchar Europy w Rzymie. Początek transmisji o 18.30 w programie I.

Nieszczęśliwy start Polaków na Uniwersiadzie

NIEZBYT SZCZĘŚLIWIE rozpoczęli nasi akademicy swój start w budapeszteńskiej Uniwersiadzie. Inauguracyjne spotkania siatkarek i siatkarzy przyniosły nam dwie porażki. Szczególnie przykra jest porażka siatkarek w meczu z zespołem rumuńskim. Polki przegrały 2:3. Porażka ta przekreśliła szanse naszych siatkarek na awans do 6 najlepszych zespołów.

O wiele lepiej, mimo porażki 0:3 zaprezentowali się siatkarze w spotkaniu z silnym zespołem studentów radzieckich. Polacy, szczególnie w drugim secie, pokazali siatkówkę na wysokm poziomie. Akademicy radzieccy, wśród których było aż 5 reprezentantów kraju, z dużym wysiłkiem, szczególnie w 2 pierwszych setach, przełamywali opór ambitnie grających Polaków. Mimo porażki nasi siatkarze mają szanse awansu do czołowej 8, ponieważ z każdej grupy eliminacyjnej awansuje po 2 zespoły.

W brunatnej koszulce

W WIELOETAPOWYM amatorskim wyścigu kolarskim w NRF lider, zamiast powszechnie używanej w zawodach międzynarodowych żółtej koszulki paradował w tym roku w koszulce koloru brunatnego. Kolor ten wybrano ronoć nie z żadnych sentymentów do brunatnych koszul bojówek hitlerowskich, lecz na żądanie producentów cygar, którzy wyścig kolarski finansowali.

(J.o.)

CZEGOŚ PODOBNEGO NIGDY PRZEDTEM NIE PRZEŻYŁEM I NIE WIDZIAŁEM. Chicago, a właściwie jego liczna kolonia polska przywitała nas jakbyśmy byli bohaterami, którzy dokonali czegoś niezwykłego. Samolot ugrzązł w tłumie entuzjastycznie witających nas rodaków. Dwie kilkudziesięcioosobowe orkiestry grały na przemian „sto lat" i hymn narodowy.

TRENER MATYAS wpadł w objęcia starego druha — Adama Wolanina. Przed kilkudziesięciu laty grali razem w lwowskiej Pogoni. Później Wolanin przywdział dres Spartaka Moskwa, a Matyas — Dynamo Kijów. Ze łzami w oczach i ogromną ciekawością krajowych nowinek witał teraz Wolanin naszego trenera.

Zdążyłem zaledwie kilka słów zamienić z Włodkiem Kościelnym z krakowskiej Wisły, który od kilku lat reprezentuje barwy polonijnego klubu w USA. Wszyscy usiłowali z nami porozmawiać, zaprosić do swoich domów. Trzymałem w ręku kilkadziesiąt biletów wizytowych. W podobnej zresztą sytuacji byli moi koledzy.

Nie było jednak czasu na prywatne wizyty. Trener Matyas wyznaczył na popołudnie naradę dla ustalenia taktyki. Naszkicował schemat gry, a następnie każdego z nas pytał, czy podoła zadaniu, czy czuje się na siłach rozegrać mecz z Węgrami.

STRATEGÓW BYŁO ZRESZTĄ WIELU. W hotelu oblegali nas kibice Polonii, którzy przynieśli z sobą film nakręcony podczas spotkania Madziarów ze Szkotami. To ułatwiło zadanie i pozwalało jeszcze raz spokojnie przeanalizować taktykę. A na mecz z Ferencvarosem wyglądała ona następująco: Paweł Orzechowski jako obrońca bardzo szybki i twardy otrzymał zadanie zupełnego wyłączenia z gry Fenyvesiego. Z kolei Nieroba miał nie odstępować ani na krok Alberta.

Nie Albert i nie Fenyvesi byli jednak tego dnia gwiazdorami pierwszej wielkości w drużynie Ferencvarosu. Przerósł ich o głowę fenomenalny bramkarz węgierski GECZI, kiedy „rozbroiliśmy" Węgrów swoim manewrem

Dwa łyki z Pucharu Ameryki (2)

Mistrzowie Ferencvarosu i lew, który... mówi

taktycznym, zaczęliśmy mocno nacierać na ich bramkę. W pewnym momencie wystartowałem do prostopadłego podania Grzegorczyka. W slalomowym stylu udało mi się ograć słynnego Matraia i znalazłem się 8 metrów przed bramką Geczi. Całą siłę włożyłem w ten strzał! Piłka poszybowała w górny róg bramki. Gdy wydawało się, że już trzepocze w siatce, Geczi w stylu cyrkowego ekwilibrysty, końcami palców zdołał skierować ją nad poprzeczkę.

CZĘSTO KIBICE NARZEKAJĄ W POLSCE NA SĘDZIÓW. Gdyby mieli jednak możność oglądania w akcji arbitrów amerykańskich, wówczas przekonaliby się, że nasi panowie z gwizdkiem są w porównaniu z nimi prawdziwymi arcymistrzami. To co wyczyniał sędzie GIEBNER przechodzi ludzkie pojęcie. W drugiej połowie Banaś minął dwóch przeciwników, zmylił zwodem ciała bramkarza, lokując piłkę w siatce. Pan Giebner wskazał na środek boiska. Wtedy zaczął machać chorągiewką boczny arbiter. Obaj porozumieli się wydając decyzję... Banaś zdobył bramkę ze spalonego.

Trudno opisać, co wówczas działo się na widowni. W 13-tysięcznej rzeszy kibiców zdecydowanie przeważali Polacy. Gdy nie pomogła „kocia muzyka", nasi sympatycy ad hoc sporządzili kukłę przypominającą amerykańskiego sędziego. Spalono ją przy akompaniamencie przeraźliwych gwizdów i okrzyków.

ZREMISOWALIŚMY Z DRUŻYNĄ SŁYNNĄ NA CAŁYM ŚWIECIE, która już zdobywała laury na południowoamerykańskim kontynencie. **I to pozwoliło nam nabrać wiary we własne siły.** Jeszcze bardziej podniosły nas na duchu recenzje sprawozdawców gazet.

„Gdyby Węgrzy nie grali brutalnie, w wyniku czego trzech polskich piłkarzy doznało kontuzji i gdyby sędzia znał się choć trochę na futbolu, wówczas Polonia wygrałaby co najmniej różnicą trzech bramek!" — pisała prasa amerykańska.

Kiedy przyjechaliśmy do hotelu każdy z nas zastał w swoim pokoju jakąś pamiątkę, ofiarowaną przez bezimiennych rodaków. Na moim łóżku szczerzył zęby kudłaty lew z... nylonowego włosia. Zacząłem go uważnie oglądać, złapałem za grzywę i... lew odezwał się. Z wrażenia podskoczyłem na łóżku. Nie był to jednak ryk „króla zwierząt", a... głos sprawozdawcy radiowego, omawiającego w superlatywach naszą grę z Ferencvarosem. Zamiast chłonnego żołądka lew miał w środku wmontowany tranzystorowy magnetofon z głośnikiem, uruchamiany przez pociągnięcie za grzywę... (Cdn.)

Opracowali:
LECH DRAPIŃSKI i BERNARD GRYSZCZYK

ZASADNICZA
SZKOŁA ZAWODOWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Szczecinie-Dąbiu, ul. Miła nr 1

ogłasza zapisy

do kl. I w zawodzie

instalatora sanitarnego

Podanie z życiorysem, 3 fotografie i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej należy składać w sekretariacie Szkoły w terminie do 30 sierpnia 1965 r.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie 150—250 zł mies.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Szkoły w godzinach od 8 do 15.

2753-K

Zapraszamy

wszystkich handlowców detalu województwa szczecińskiego

na

Targi Towarowe

w dniach 24—25 sierpnia 1965 r.

w godzinach 9—16

do Szkoły Podstawowej nr 8

w Szczecinie, Al. Piastów nr 7.

2752-K

Przetargi

Cukrownia Kluczewo, Przedsiębiorstwo Państwowe w Stargardzie Szczecińskim ogłasza przetarg nieograniczony na budowę urządzeń związanych z zagospodarowaniem ośrodka wczasowo-kolonijnego we wsi Morzyczyn nad jeziorem Miedwie. Przetarg obejmuje adaptację istniejącego budynku mieszkalnego, budowę pawilonu usługowego oraz ogrodzenie działki. Dokumentacja jest do wglądu w dziale technicznym Cukrowni w godzinach od 7 do 15 (soboty od 7 do 13). Termin zakończenia robót 31 maja 1966 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie do 10 września 1965 r. w sekretariacie Cukrowni. Otwarcie ofert nastąpi 14 września o godz. 12. Cukrownia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania uzasadnienia. 2739-K

Dyrekcja Miejskich Hoteli w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego nr 49 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu elewacji budynku Hotelu „Gryf" przy Al. Wojska Polskiego nr 49. Ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w dziale administracyjnym pokój nr 4. Termin składania ofert do dnia 28. VIII. 65 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31. VIII. 65 r., o godz. 12. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 2723-K

Różne

WZORCOWNIA PAH w Szczecinie, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 342-67 oferuje materiały zaopatrzeniowe wszystkich branż. 2705-K

MALARSTWO kościelne: witraże, mozaikę, złocenia ołtarzy — wykonuje długoletnia firma Kwinta, Prudnik koło Opola, Damrota 31—1. 1231-P

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, Sciegienego 3 m. 16, oficyna. 8785-G

Praca

POMOC domowa dochodząca lub na stałe potrzebna od zaraz, warunki dobre, Średniawskiego 16, przy Zaleskiego, trasa jedynki. 8758-G

Sprzedaż

SAMOCHÓD „Moskwicz", stan dobry sprzedam, parking, Brama Portowa, godz. 16—15. 8688-G

„TRABANTA 500" — sprzedam, Wojska Polskiego 73 (garaże Radia) do piętnastej. 8702-G

SAMOCHÓD marki „Hillman" sprzedam, parking, Brama Portowa, niedziela, godz. 12—20, względnie tel. 351-76. 8716-G

„OCTAVIĘ - Super" — sprzedam, Trentowskiego 26a. 8746-G

„OCTAVIĘ-Super" (rok 1963) sprzedam, oglądać niedziela, parking, Brama Portowa, od godz. 13. 8638-G

Teatry

POLSKI — nieczynny; **WSPÓŁCZESNY** — „Pułapka" występ Teatru Ziemi Łódzkiej g. 19.30; **OPERETKA** — nieczynna; **CYRK WIELKI** (Al. Wyzwolenia) — program międzynarodowy g. 15 i 19.

Kina

DELFIN — „Czarne i białe" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od 1. 16; **KOSMOS** — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" g. 9.30, 13, 16.30, 20 — USA — panoram. — od 1. 12; **COLOSSEUM** — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" g. 12, 15.30, 19; **BAŁTYK** — „Człowiek mafii" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — włoski — od 1. 16; **OGRODOWE** — „Przemiętło z wiatrem" g. 19.45 — USA — od 1. 14; **POLONIA** — „Kryptonim Preludio 11" g. 14, 16, 18.15, 20.30 — kub.-NRD — panoram. — od 1. 16; **PIONIER** — „Latający profesor" g. 13, 15 — USA — od 1. 9, „Ewa A 5116" — g. 17 — węg. — od 1. 16, „Jadą goście jadą" g. 18.30, 20.30 — pol. — od 1. 16; **DERBY** — „Rancho w dolinie" g. 20.30 — USA — panoram. — od 1. 16; **KINO W ZAMKU** — „W 30 dni dookoła świata" g. 14.30, 17, 19.45 — USA — panoram. — od 1. 12; **PROMIEŃ** — „Olbrzym" g. 15, 18.40 — USA — od 1. 12; **FALA** — „Krzyk strachu" g. 14, 16, 18, 20 — ang. — od 1. 16; **MARS** — „Wyspa złoczyńców" g. 16 — pol. — od 1. 9, „Dwa oblicza zemsty" g. 18, 20; **ECHO** (Krzekowo) — „Piękna Luretta" g. 18, 20 — NRD — od 1. 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Pięciu" g. 17.30, 19.30 — pol. — od 1. 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Opowieść znad Donu" g. 17.30, 19.30 — radz. — od 1. 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Trzej muszkieterowie" — I s. g. 14, 16, 18, 20 — franc. — panoram. — od 1. 16; **MUZA** — nieczynne; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Walkower" g. 16, 18, 20 — pol. — od 1. 16; **HUTNIK** — „Dwie noce jednego dnia" g. 18, 20 — jug. — od 1. 16; **BAJKA** (Police) — „Pięć dni i pięć nocy" g. 15, 17, 19 — NRD — od 1. 12; **1 MAJ** (Żydowce) — „Tudor" g. 15, 17.30, 20 — rum. — panoram. — od 1. 16; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Walkower" g. 17, 19 — pol. — od 1. 16.

PORANKI DLA MŁODZIEŻY

DELFIN — „Tomcio Paluch" g. 10, 12, 14 — meks. — od 1. 7; **COLOSSEUM** — „Karmazynowy pirat" g. 10 — USA — od 1. 12; **BAŁTYK** — „Ali Baba i 40 rozbójników" g. 10.10 — radz.; **POLONIA** — „Kozioł ki na wieży" g. 10, 11, 12; **PIONIER** — „Ludka" g. 10, 11, 12 — pol. — od 1. 7; **PROMIEŃ** — „Biały kieł" g. 11, 13 — radz. — od 1. 12; **FALA** — „Cyrk" g. 12 — radz. — od 1. 7; **MARS** — „Chłopiec z gutaperki" g. 11 — radz. — od 1. 12; **ECHO** — „Dzielny rycerz" g. 16 — pol. — od 1. 7; **ŚWIT** — „Pan i astrolog" g. 15 — czeski — od 1. 12; **SZMARAGDOWE** — „Świat się śmieje" g. 12 — radz. — od 1. 14; **HUTNIK** — „Ucieczka" g. 12, 13; **PRZYJAŹŃ** — „Tajemnica starej kopalni" g. 13 — ang.; **1 MAJ** — „Orkiestra wojskowa" g. 13 — węg.; **MEWA** — „Poławiacze skarbów" g. 12, 16.30 — pol. — od 1. 7; **BAJKA** — „Drewniaby jeździec" g. 11 — pol. — od 1. 7; **MARZENIE** — „Utracona korona" g. 12 — pol. — od 1. 9.

Kluby

TPPR — poranek dla młodzieży g. 10, film radz. „Diabeł morski" g. 15, 20; „13 MUZ" — czynny od g. 11; **KONTRASTY** — wieczorek taneczny g. 20, **PINOKIO** — wieczorek taneczny g. 20.

Wystawy

MUZEUM POMORZA ZACH. — STAROMŁYŃSKA 27 — rzeźba pomorska, I prezentacja malarzy i poetów z krajów demokracji ludowej, renesansowe stroje książąt pomorskich g. 10—16; **WAŁY CHROBREGO 3** — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim. „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach Muzeum Pomorza Zachodniego g. 10—16.

ZAMEK I PODZAMCZE — „Wystawa XX-lecia Ziemi Szczecińskiej" g. 11—19.

Lokale

POKOJU z kuchnią lub używalnością kuchni, względnie pomieszczeń mieszkalnych w innym układzie na okres 1 roku dla małżeństwa pracującego z dwojgiem dzieci poszukuje Spółdzielnia Pracy „Studio" w Szczecinie, pl. Żołnierza nr 5. Informacje kierować na telefon 39-133 w godz. od 8—14. 2756-K

Biuro Ogłoszeń tel. 428-62

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie

ogłasza dalsze zapisy

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZDZ w Wielgowie

(st. kolejowa Zdunowo)

na naukę zawodu stolarskiego

Do kl. I Zasadniczej Szkoły Zawodowej są przyjmowani absolwenci 7 kl. szkoły podstawowej.

Oprócz kl. I ZSZ w Wielgowie zostanie zorganizowana kl. VII, do której mogą być przyjęci uczniowie, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Mogą oni ukończyć VII kl. i jednocześnie zdobyć zawód stolarza meblowego.

Podania o przyjęcie będą przyjmowane tylko do 1. IX. 1965 r.

2754-K

Dyżury

GDDZIAŁ. CHIRURGICZNY SZPITALA KOLEJOWEGO — Al. Wyzwolenia,

KLINIKA POŁOŻNICZA SZPITALA WOJSKOWEGO — ul. P. Skargi.

KLINIKA CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Św. Wojciecha 7.

APTEKI

NR 1 — ul. Jagiellońska 16a, NR 2 — ul. Mickiewicza 102, NR 5 — ul. Narutowicza 11.

DELIKATESY

SKLEP NR 2 — Jedn. Narodowej 47 — g. 10—15.

SKLEP NR 4 — Al. Wyzwolenia 17 — g. 10—15.

SKLEP NR 3 — ul. Krzywoustego 9 — g. 15—20.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12, 17, 23.50. SERWIS RYBACKI: 16, 6.45 — koncert solistów, 9.15 — „Gramy w zielone", 9.30 — muzyka rozrywkowa, 10 — notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.20 — „Pijawka", 11 — koncert dnia, 12.10 — poranek symfoniczny, 13.10 — „Moskwa z melodią i piosenką", 14 — słuchowisko „Pod niebem Hiroszimy", 15 — słuchowisko dla dzieci „Drewniaczek", 16.05 — aud. literacka, 16.30 — Koncert Chopinowski, 17.05 felieton, 17.15 — śpiewa Śląsk, 17.30 program z dywanikiem, 18.20 — muzyka taneczna, 19 — rewia piosenek 19.30 — Scena polska — Irena Eichlerówna, 20.30 — rosyjska muzyka symfoniczna, 21.22 — wiadomości sportowe, 21.42 — z boisk i stadionów, 22 — ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.20 — Niedziela w Szczecinie, 22.30 — muzyka taneczna, 23 — koncert nocny.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

14.25 — program dnia, 14.30 — Polska Kronika Filmowa, 14.40 — „Teatrzyk na jednej nodze", 15.10 — „Na nieznanej planecie", 15.30 — „Paryskie spotkanie", 15.50 — film dla młodzieży „Dzielny procarz", 17.15 — „Kawa po turecku" — program rozrywkowy, 18 — reportaż „Druga młodość Thisory", 19.10 — „Wesołe kumoszki z Windsoru", 19.40 — słownik wyrazów obcych, 19.50 — Dobranoc dzieciom, 20 — dziennik TV, 20.20 — film fab. USA od 1. 14 — „W pogoni za mężem", 22.10 — „Niedziela sportowa", 22.35 — śpiewa Tadeusz Chyła, 22.50 — szczecińska kronika sportowa, program na jutro i Dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.50 Kącik lekarski, 9.00 Aktualności, 9.25 W centrum uwagi, 9.35 Nauka języka rosyjskiego, 10.00 Bawmy się razem (zabawa i sport), 10.45 Spartakiada pionierów w Magdeburgu, 11.00 Muzyka, 11.50 Wiadomości, 11.55 Kącik fotoamatora, 13.00 Rozmowa niedzielna, 13.30 Kącik rolniczy, 14.25 Złoto — srebro — brąz (dla starszych dzieci), 15.10 Melodie z Bełgradu, 15.30 Reportaż ze spartakiady pionierów w Magdeburgu, 16.05 Z reporterem filmowym pod rękę, 16.55 Wiadomości, 17.00 Aktualności sportowe, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.25 Szczęśliwe liczby, 19.30 Aktualności, 15.50 W centrum uwagi, 20.00 Zdobywcy przestworzy (film dokumentalny), 20.20 „Piąte koło u wozu" (teatr TV), 21.25 Wiadomości, 22.35 Aktualności sportowe.

Remigiusz Szczęsnowicz (31)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

A kiedyż to przybędzie pański polski kolega?

— Kolega?... — przepojonym ironią głosem zapytał Boy —

— Nie sądzi pan chyba, że kwiatami powitam tego k o l e g ę... Jeśli dojedzie, to ma być za dwa dni. Tyle czasu my będziemy jeszcze ko legami, inspektorze Kupiso...

— Kolegami możemy być jeszcze bardzo długo. Chyba że popełni pan przestępstwo gospodarcze i będę zmuszony zająć się pańską sprawą...

— Zamierzam raczej pisać pamiętniki.

XXVIII

PANNA ELEONORA GRYZELDA KOR straciła życie bez pomocy zbrodniczego narzędzia. Taką opinię wydali biegli, najwybitniejsi specjaliści od medycyny sądowej, sprowadzeni do Meloon. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci bogatej i zasłużonej kierowniczki mleczarni był atak serca. Na ciele zmarłej nie dostrzeżono żadnych śladów bicia, duszenia, kłucia, strzału. Gdyby Murko Kogan i jego przyjaciel wiedzieli, że tak potoczą się losy ich wyprawy, mogliby spokojnie wyjąć spod siennika pani Kor grubszą gotówkę i starannie zamknąć drzwi wejściowe. Nikt nie wiedziałby o ich wyczynie, a oni przypadkowo staliby się bohaterami „doskonałego rabunku".

Ale cóż? Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Działając w pośpiechu, według przestarzałych metod, Kogan spłądrował mieszkanie, porozwalał szuflady i z pasją przetrząsał łóżko. Dlatego też dla nikogo z prowadzących śledztwo nie ulegało wątpliwości, że śmierć starszej pani połączona była z napadem rabunkowym.

Taką hipotezę postawiono też w protokole śledztwa. Eleonora Kor przestraszyła się włamywaczy i uległa atakowi serca. Ponieważ nikt nie znał jej zasobów majątkowych nie ustalono wysokości łupu, jaki zabrali złodzieje.

Policja z Meloon energicznie prowadziła śledztwo, gdyż byli w niej ludzie, którzy nie znosili „tych ważniaków" ze stolicy i chcieli udowodnić, że prowincja też ma głowy nie od parady.

Po wnikliwym zbadaniu miejsca włamania postawiono wniosek wstępny, że włamywaczami mogli być dwaj nieznani w Meloon ludzie, których widziano tego dnia na ulicy Pokoju. Byli to najprawdopodobniej fałszywi pracownicy elektrowni, gdyż w ubraniach tej instytucji paradowali przez główną ulicę Meloon.

Ten fakt, poparty być może intuicją komendanta miejscowego komisariatu a trochę potrzebą uczepienia się najmniejszego nawet śladu, aby działać, sprawił, że zarządzono pogoń za nieznanymi osobnikami. Przetrząśnięto całe miasto, zaangażowano do tych poszukiwań miejscową ludność a nawet dzieci pobliskiej szkoły, ale bez rezultatu. I dopiero wtedy do komendanta policji zgłosił się jeden z jego podwładnych, który znając język polski czytał o bardzo ciekawej polskiej metodzie portretowania przestępcy na podstawie pamięci świadków.

Skorzystano więc z tej metody, aby pokazać tym ze stolicy „że prowincja nie gęsi i swój język ma", jak mawiał ten znający język polski. Od rana do wieczora w zacisznym pokoju wydziału kryminalnego miasta Meloon padały więc pytania.

— Jaki nos?

— Jakie brwi?

— Jakie oczy, jak osadzone, jak rozstawione?

— Jakie usta? Czy jest pani pewna? Czy jest pani pewna?

Osiem osób, które widziały Murkę Kogana i jego kolegę szperało w zakamarkach swej pamięci, mrużyło oczy, gapiło się w sufit, wyłamywało sobie stawy palców aby tylko dogodzić panu z PUP.

Sterta papieru zapełniała biurko urzędnika, a na każdej kartce zanotowane było skrzętnie to, co widzieli przygodni świadkowie i to często widzieli w ułamku sekundy.

Gdyby Kogan wiedział o całej tej zabawie, gdyby znał polską szkołę portretowania z pamięci, na pewno uciekłby z banku Lidola, przefarbował włosy, zapuścił brodę i wąsy, zaczął nosić ciemne okulary. Ale Kogan zabawił się nieco z ładną dziewczynką, kupił prezent żonie, nowe buty i ubranka dzieciom, a potem włożył liberię woźnego i poszedł do znanego w całym Cocaloo drapacza.

(C.d.n.)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 456-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024 Szcz. Zakł. Graf. B-5

Temat dnia — nowe czynsze

ADM przystępują do zakładania kart lokatorskich

AKCJA składania w ADM OŚWIADCZEŃ NAJEMCY została w zasadzie zakończona. Osoby, które z usprawiedliwionych przyczyn nie złożyły oświadczeń mogą to jeszcze zrobić jutro. Pod koniec zeszłego tygodnia zostaliśmy poinformowani o braku w niektórych ADM-ach druków oświadczeń. Jak nam wyjaśniono w Zjednoczeniu Gosp. Komunalnej — istotnie, z Poznania, skąd druki rozdzielano na cały kraj — nie nadeszła spodziewana partia oświadczeń. Natychmiast jednak odbito potrzebną ilość druków na powielaczu i rozesłano je najemcom.

Aby umożliwić załatwienie wszystkich spraw związanych ze zmianą czynszów najemcom, mieszkającym na podstawie przydziału w prywatnych budynkach oraz właścicielom tych budynków — dzisiaj urzędować będą dodatkowo lokalizacje czynszowe przy Prezydiach DRN — Pogodno, Dąbie i Nad Odrą. Będą one przyjmować interesantów w godz. od 9 do 15.

Wszyscy lokatorzy, którzy nie złożyli jeszcze oświadczeń najemcy, a także właściciele, którzy nie załatwili formalności czynszowych powinni wykorzystać tę szansę. Dzisiejszy termin przyjęć komisji jest ostateczny.

Co będą robiły ADM po zakończeniu przyjmowania oświadczeń? Kolejną ważną pracą do wykonania przy realizacji uchwały o zmianie czynszów będzie założenie dla wszystkich najemców KART LOKATORSKICH. Na kartach tych obliczana będzie wysokość czynszu na podstawie złożonego oświadczenia, zajmowanej powierzchni i wyposażenia technicznego mieszkania. Niektóre ADM już przystąpiły do zakładania kart. Trzecią czynnością będzie wypisywanie wyciągów z kart lokatorskich dla wszystkich najemców i pracujących członków rodzin, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe. Wyciągi te będą podstawą do wyplacania w zakładach pracy przejściowego dodatku mieszkaniowego.

Ostatnią sprawą, którą załatwią ADM, to indywidualne zawiadomienia, które będą wysyłane do wszystkich najemców — o wysokości nowych opłat czynszowych.

„PUŁAPKA" po raz ostatni

Dziś o godz. 19.30 w Teatrze Współczesnym odbędzie się ostatnie przedstawienie sztuki kryminalnej Thomasa „Pułapka", w wykonaniu Państwowego Teatru Ziemi Łódzkiej. Bilety do nabycia w kasie Teatru Współczesnego.

Spacerkiem po Szczecinie

Bar „Zygmunt"

Pod tą dźwięczną nazwą działał przez szereg lat na Pomorzanach przybytek, dysponujący daniami gorącymi oraz „ognistą wodą". Na dania gorące przychodzili ludzie z pobliskich zakładów pracy, na wódkę zaś amatorzy „krzepkiej". Wśród tych ostatnich zdarzali się studenci medycyny, a nawet chorzy ze szpitala, przenikający sobie wiadomymi drogami do baru. Nic dziwnego więc, że komitet przeciwalkoholowy wystąpił z żądaniem zniesienia wszystkich w lokalu. Od lutego bar jest więc zamknięty na cztery spusty.

Pracownicy szpitala, spędzający w pracy długie godziny dyżurów nie mogą zjeść obiadu poza stołówką szpitalną — dysponującą daniami dla chorych. Oczywiście „bez przydziału" pozostaje także reszta studentów. Trzeba podkreślić, że w całej bliższej i dalszej okolicy Al. Powstańców — przy której mieścił się bar — brak jest tego rodzaju placówki.

„Wieść gminna" niesie rozmaite wiadomości na temat przyszłości baru. Jedną z nich jest rzekoma propozycja, aby w lokalu urządzić pralnię. Czyści więc będą stali bywalcy „Zygmunta", ale najedzeni — chyba nie. Ciśnie się pod pióro stare porzekadło, które jak ulał pasuje do perypetii baru, że decyzji o jego likwidacji „bez wódki nie rozbierosz". A gdyby tak pozostawić bar bez wódki, ale nadal o profilu restauracyjnym? Proponujemy takie właśnie rozwiązanie. (jol)

Grzyby są smaczne ale i... niebezpieczne

Mieszkańcy Szczecina mają w okresie lata zawsze dodatkową i miłą atrakcję. Jest nią grzybobranie w pobliskich lasach, tak bardzo obfitujących w różnego gatunku grzyby. Nic dziwnego, że o tej porze roku wiele ludzi spędza wolny czas przy zbieraniu grzybów. Przyjemny wypoczynek ma także i korzyści materialnie. Własnoręcznie zebrane i przyprawione w domu grzyby zawsze lepiej smakują, niż kupione.

Obserwujemy bogate plony grzybobrania na szczecińskich rynkach i, niestety, w sprzedaży ulicznej. I tu właśnie zaczyna się nie bezpieczeństwo. Nie wszyscy bowiem jesteśmy urodzonymi grzybo znawcami. Notowana rokrocznie poważna liczba zatruć grzybami wśród mieszkańców naszego miasta, świadczy wyraźnie, że z grzybami nie ma żartów. Z uzyskanych informacji w Miejskim „Sanepidzie" wynika, że mimo wielu zarządzeń i stałych apeli niebezpieczeństwo takie stale jest aktualne. W ubiegłym roku zanotowano 35 przypadków zatruć. W tym sezonie już 19 osób w poważnym stanie przewieziono do szpitali. A w ubiegłym tygodniu zanotowano nawet dwa śmiertelne przypadki.

Dlaczego tak się dzieje i gdzie tkwią źródła tych tragedii?

Do skupu grzybów jest upoważnione przedsiębiorstwo „Las" i centrala warzywno-owocowa. Również indywidualni sprzedawcy, po dokonaniu przepisowych formalności, mogą zebrane grzyby sprzedawać na rynkach szczecińskich. W tych wszystkich przypadkach o dopuszczeniu grzybów do sprzedaży decydują biegli grzybozna wcy. Na rynkach są ponadto tablice i atlasy z wykazem grzybów dopuszczonych do handlu. O rynkowej sprzedaży decyduje kierownik danego targowiska, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Większość zanotowanych zatruć jest następstwem spożycia grzybów zakupionych u nielegalnych handlarzy lub ze zbiorów własnych. Likwidacją ulicznych i pokątnych sprzedawców grzybami musi zająć się MO, która zresztą ma wyraźne w tym zakresie zalecenia. Wchodzi tu bowiem w grę życie ludzkie.

Miejski „Sanepid" stale apeluje w różnych formach do ludności o zachowanie ostrożności przy zbieraniu nieznanych grzybów, szczególnie zaś przy zbieraniu gąski zielonej i gołąbków o zabarwieniu zielonkawym — często mylonych z najbardziej trujacym muchomorem sromotnikowym. Młode pieczarki o białych blaszkach są także mylone z muchomorem. Pieczarki należy zbierać tylko z blaszkami wyraźnie brązowymi.

Wszystkie grzyby przed ich przyrządzaniem należy uprzednio przegotować. Odnotowano także zatrucia olszówkami, których, uprzednio nie przegotowano.

Lepiej dwa razy upewnić się, a nawet zapytać fachowca, niż spożyć nieznany grzyb. W żadnym wypadku nie opłaca się kupować grzybów u „dzikich" sprzedawców.

Szkoda także, że Dom Książki nie pomyślał w tym roku o zaopatrzeniu księgarń w atlasy o grzybach. (Boz)

Niebezpieczna zabawa

Po sukcesach we Włoszech i Jugosławii

„Śląsk" śpiewa i tańczy na stadionie „Pogoni"

WIELKIM sukcesem była podróż naszego popularnego zespołu pieśni i tańca „Śląsk" po Włoszech i Jugosławii. Przez cały lipiec kolejno oklaskiwały „Śląsk" Belgrad, Sarajewo, Zagrzeb, Turyn, Florencja, Piza, Wenecja i Triest. Po powrocie z tournee krótki urlop, po tem znów intensywny trening, a od dziś występy w Operze Leśnej w Sopocie. W najbliższą sobotę, 28 sierpnia o godz. 20 „Śląsk" będzie śpiewał i tańczył na specjalnej estradzie (zradiofonizowanej) na stadionie „Pogoni" w Szczecinie.

Występy naszego reprezentacyjnego, obok „Mazowsza" eksportowego, zespołu pieśni i tańca na pewno cieszyć się będą w Szczecinie nie mniejszym powodzeniem, niż za granicą. Polskie tańce i pieśni ludowe w wykonaniu „Śląska" na pewno ściągną na stadion „Pogoni" nadkomplet widzów, amatorów barwnego programu zespołu prof. Hadyny.

Przypominamy, że bilety już znajdują się w przedsprzedaży. Nabywać je można w sekretariacie spółdzielni wypoczynkowo - turystycznej „Gromada" przy ul. Śniadeckich 2, a także w Klubie Marynistów, w Bramie Królewskiej przy pl. Hołdu Pruskiego, w kasach kina letniego „Derby" i w sekretariacie ZZK, w Domu Kultury Kolejarza. (a)

Tylko dla chłopców?

O BRAKU handlowej elastyczności, zdrowego pomysłunku wśród niektórych producentów odzieży świadczy przykład zakładu w Świebodzicach. Jest to zakład „etatowo" produkujący odzież chłopięcą. M.in. wypuścił on bardzo udaną serię laminowanych płaszczyków dla chłopców w wieku lat 12 — 16. Niestety, jak wykazały doświadczenia, chłopcy w tym wieku nie lubią płaszczy i z chęcia chodzą w kurtkach. Świebodzickie płaszcze z trudem znajdują nabywców. Tymczasem takie same płaszcze dziewczęce cieszą się znacznym popytem.

Szczeciński PDT po zorientowaniu się w sytuacji zaproponował zakładom, by zamiast płaszczy chłopięcych wykonano odzież dziewczęcą. Propozycja została odrzucona ze względu na „charakter" zakładu — oni mogą szyć tylko dla chłopców.

To nie wymaga chyba komentarza. (wit)

OHP pomagają w żniwach

WZOREM lat ubiegłych trzy organizacje młodzieżowe ZMS, ZMW i ZSP powołały na okres wakacyjny Ochotnicze Hufce Pracy. Młodzież akademicka i szkolna zorganizowana w brygadach pomaga przy pracach żniwnych w województwie szczecińskim. Turnusy trwające po dwa tygodnie zarówno w miesiącu lipcu i sierpniu stanowią poważną pomoc dla gospodarstw rolnych.

1830 osób w tym 1300 studentów spędza wakacje przy pracy. Uczestnicy OHP wykonują zadania związane ze zbiorem zbóż, w pracach leśnych, w budownictwie rolnym i przy mechanizacji rolnictwa.

Te pracowite wakacje młodzieży dają wielostronne korzyści. Poza formą wypoczynku przy pracy, zapewniają one w tym okresie niezbędne w rolnictwie ręce do pracy. Część uzyskanych zarobków, brygady zadeklarowały na fundusz budowy domu studenckiego. Warto zaznaczyć, że w OHP pracują także przyszli studenci, którzy przed kilku tygodniami zdawali egzaminy w szczecińskich uczelniach.

Również w naszym województwie pracuje około 1500 studentów z Krakowa, Łodzi i Poznania. Wojewódzkie Biuro OHP poinformowało nas, że przeprowadzona wizytacja w poszczególnych brygadach, jak również opinie kierowników gospodarstw, świadczą o bardzo dobrych wynikach pracy młodzieży. Wiele gospodarstw zadeklarowało nawet dodatkowe kwoty na nagrody.

We wrześniu po podsumowaniu i ocenie tej akcji nagrody te zostaną przyznane przodującym brygadom. (Boz)

Kto zgubił?

14 bm. znaleziono teczkę z dyplomem ukończenia studiów wyższych na nazwisko Zygmunt Książek. W teczce znajdowały się również inne przedmioty. Odebrać: Kleskowo, ul. Pszenna 13—4 u p. Jana Walczaka.

20 bm. przybłąkał się pies, którego odebrać można przy ul. H. Sawickiej 4—3, p. Rokoszewska.

Wczorajsze wypadki drogowe

W WIELGOWIE na ul. Bałtyckiej wpadł pod motocykl 7-letni Marek G., u którego lekarz pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu. Ranny przebywa w szpitalu.

W WYNIKU zderzenia motoroweru „Żak" prowadzonego przez 17-letniego Jana C. z motocyklem na skrzyżowaniu ul. Metalowej i Floriana Szarego (Podjuchy), kierowca motocykla — Stanisław G. ciężko ranny, odwieziony został do szpitala. Dochodzenie w obu wypadkach prowadzi Komenda Ruchu MO. (ap)

Kronika dnia

GOŚCIE Z BIAŁEGOSTOKU

✦ WICEPRZEWODNICZĄCY Prez. MRN Eugeniusz GAŁKA przyjął delegację władz partyjnych i miejskich z Białegostoku. Goście zapoznali się ze szczecińskimi urządzeniami gospodarki komunalnej, a także zwiedzili miasto i port.

KONFERENCJA PRASOWA

✦ POD przewodnictwem K. ŚWIĄTKIEWICZA odbyła się w WKZZ konferencja prasowa, zorganizowana przez ZO Zw. Zaw. Pracowników GKiPT oraz Miejskie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej. Zaproszonych dziennikarzy zapoznano z dorobkiem gospodarki miejskiej w minionym 20-leciu.

ZMS-owcy Z WĘZŁA PKP POMAGALI W ŻNIWACH

✦ GRUPA 30 ZMS-owców uczniów szkoły przyzakładowej szczecińskiego węzła PKP, pod kierownictwem przewodniczącego ZZ Stanisława RABUSA, uczestniczyło „na ochotnika" w pracach żniwnych. Wyjechali do PGR Wysoka w powiecie Gryfino i sprzątnęli zboże z 20 ha, za co serdecznie podziękował im dyrektor gospodarstwa.

Zebrał: (a)

Reporter zanotował

WE WSI Dobra pow. Nowogard powiesił się mieszkaniec rolnik — 56-letni Jan W. Inny wypadek samobójstwa miał miejsce w Dziadowie pow. Gryfino, gdzie 70-letni Antoni P. powiesił się na strychu swego domu. W obu wypadkach przyczyny samobójstw bada MO.

PODCZAS naprawy kosiarki we wsi Jamnikowo pow. Nowogard, został przygnieciony maszyną, która zsunęła się z lewarka, robotnik — 49-letni Józef P. Ranny zmarł w karetce pogotowia, w drodze do szpitala.

W BROWARZE przy ul. Chmielewskiego 16 uległa zatruciu lekami 36-letnia Lidia B. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł zatrutą do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej.

NA TERENIE magazynu SPBM-2 przy ul. Gdańskiej uległ wypadkowi przy pracy robotnik — Kazimierz Ch. Ranny przebywa w szpitalu na Pomorzanach. (ap)

Wybraliśmy dla Was z programu TV

Z PROGRAMU TV POLSKIEJ na najbliższe 7 dni wybraliśmy dla Was następujące, najciekawsze pozycje:

PUBLICYSTYKA: „Po południu nie ma nas w domu" — reportaż z... ogródków działkowych Wrocławia, który przeprowadzać będzie popularny **Wicherek — Czesław Nowicki** (wtorek, godz. 18), oraz **„Kolizje"** — program ekonomiczny, poświęcony żywiołowemu rozwojowi miast i wynikającym stąd problemom socjologicznym i psychologicznym (środa, godz. 20.30).

ROZRYWKA. „Samoobsługa, czyli 25 minut z Kazimierzem Krukowskim" (sobota, godz. 20.35); występ rumuńskiego zespołu estradowego (piątek, godz. 18.25).

TEATR. „Morderstwo z konieczności", czyli mrożący krew w żyłach spektakl sensacyjno-kryminalny z Wiesławem Krasnowieckim, Barbarą Horowianką i Igorem Śmiałowskim w rolach głównych (czwartek, godz. 20.35), **„Garść piasku"** J. Przeździeckiego, przedstawienie teatru częstochowskiego w ramach II TFT (piątek, godz. 20.35).

FILM. „Wujaszek Wania", angielska adaptacja filmowa znanej sztuki Czechowa z **Laurence Olivierem** w roli głównej (poniedziałek, godz. 20.40), **„Kodyn"**, prod. francusko-rumuńska, reż. **Henri Colpi.** (ms)